Nr 100. Kraków, Czwartek 26. Marca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Węzeł ulsterski.

Zajmujący komentarz do zdarzeń, które sie teraz rozgrywają wUlsterze, stanowi powieść Franka Moorea „The Ulsterman". Przesuwa się w niej szereg ciekawych typów. Są to potomkowie szkockich najezdników, zdawien dawna uważający się za rasę wyższą, panującą, a Irlandczyków za rasę niższą „równą prawie gorylom". Mamy tu z jednej strony energicznych, chciwych na business fabrykantów, kupców i przedsiębiorców, a z drugiej — ulsterskich robotników, tęgich, silnych, nieokrzesanych, którzy upijają się co tydzień, a potem idą na dzielnicę irlandzką, aby tam bić „przeklętych papistów . Gdy uliczny urwisz oranżysta nauczy się abecadła, to przedewszystkiem pisze kredą po ścianach: „to hell with the pope!" (do piekła z papieżem). Panów-ulsterczyków i ulsterczyków-robotników łączy energia i niski materyalizm. W ich rękach są teraz losy Zjednoczonego Królestwa.

Polityczny węzeł zadzierzgnął się w Ulsterze tak, że na pozór rozwiązać go nie sposób.

Rząd miał kilka sposóbów rozwiązania węzła ulsterskiego, ale każdy z nich miał złe strony. Przedewszystkiem „clean cut" czyli całkowite wyodrębnienie, znawcy stosunków irlandzkich uznali za niemożliwe, skoro połowa ludności Ulsteru jest irlandzką. Drugim sposobem byłby tzw. „homerule w homerule", to znaczy, że Ulster zostałby przyłączony do Irlandyi, ale otrzymałby raz na zawsze pewną autonomię i w niektórych sprawach prawo „veta" przeciw ustawom, uchwalonym w Dublinie. Atoli na ten sposób nie zgodziły się interesowane stronnictwa. Był też projekt Harrisona, polegający na tem, że Ulster tymczasem wybrałby sobie komitet, zawiadujący pod kontrolą angielskiego parlamentu sprawami ulsterskiemi, a po pewnym określonym czasie, komitet, przyjrzawszy się działalności dublińskiego parlamentu, sam rozstrzygnąłby, czy pozostanie pod władzą angielskiego parlamentu, czy przyłączy się do homerulu. Wkońcu był jeszcze projekt Planketa, który, jak wiadomo, rząd przyjął, poczyniwszy w nim pewne zmiany. Polega on na przyłączeniu do homerulu na lat sześć, po którym to okresie czasu Ulster sam przez plebiscyt rozstrzygnąłby o swoim losie. Ponadto przez owych sześć lat Ulster otrzymałby wyjątkowe stanowisko: miałby pełną kontrolę nad szkołami i nad sprzedażą napojów; policya zostałaby pod kontrolą londyńskiego parlamentu; deputowani ulsterscy w Dublinie mieliby prawo veta przeciw ustawom, uchwalanym przez parlament dubliński w sprawach ulsterskich. W końcu jeszcze jedno ustępstwo bardzo ważne dla Ulsterczyków: w Dublinie zaprowadzonoby rodzaj „departamentu sprawiedliwości" (board of patronage), któryby czuwał nad tem, żeby płatne posady rozdzielano między katolików i protestantów sprawiedliwie. Ale za to postawił rząd warunek, że plebiscyt, który ma się odbyć po sześciu latach, zarządzony będzie w ten sposób, że głosowałoby każde hrabstwo z osobna, że zwykła większość rozstrzygnie, i że głosować będą wszyscy, mający prawo wyboru do parlamentu.

Carson nazwał jednak tę propozycyę rządu „odroczeniem wyroku śmierci" i oświadczył, że Ulster już teraz żąda rozstrzygnięcia raz na zawsze swego losu. Gotowi są Ulsterczycy ustąpić rządowi tylko o tyle, że zamiast całego Ulsteru, zgodziliby się na wyodrębnienie czterech hrabstw z większością protestancką i prócz tego jeszcze dwóch, w których katolicy mają tylko nieznaczną większość, gdyż — jak twierdzą oranżyści — „nie trzeba zważać na ilość tylko na jakość, a „44% protestantów większą przedstawia wartość, niż 56% papistów". Na wypadek jednak, gdyby już miało przyjść w Ulsterze do głosowania nad wyodrębnieniem, oranżyści protestują przeciw sposobowi głosowania, mianowicie przeciw temu, żeby każde hrabstwo głosowało osobno, gdyż skutek takiego plescybitu byłby dla nich niekorzystny. Wyodrębnionoby bowiem tylko cztery hrabstwa z większością protestancką, i nawet w głównej ostoi oranżyzmu, w hrabstwie Londonderry, byłby taki przykry rezultat, że samo miasto Londonderry, które by głosowało osobno, oświadczyłoby się za homerulem. Otóż podczas gdy w Anglii opozycya rzuciła hasło: „Albo natychmiast powszechne wybory, albo wyodrębnić Ulster", w samym Ulsterze hasło brzmi: „Albo plebiscyt powszechny (tj. nie podzielony na hrabstwa), albo urządzimy rewolucyę".

Tak teraz sprawa stanęła, a jak wiadomo, stanęła na ostrzu miecza. Kto jednak zna polityczne wyrobienie Anglików, nie przypuszcza, żeby mogło przyjść naprawdę do wojny domowej. W ostatniej chwili znajdą oni jeszcze formułę kompromisową.

Niektóre gazety porównywały los Ulsteru z losem Tyrolu, który, odstąpiony Napoleonowi przez cesarza Franciszka I., wzdragał się uznać nowego pana i wierność swoją dla domu habsburskiego posunął tak daleko, że wbrew woli cesarza urządził powstanie pod dowództwem Andrzeja Hofera. Atoli pobudki oranżystów nie są tak idealne, a przedewszystkiem punkt ciężkości całej sprawy, jak wiadomo, nie leży w samym Ulsterze, lecz w Anglii, w antagoniźmie konserwatystów przeciw liberalom. Cała konserwatywna prasa podjudza teraz oranżystów, najgwałtowniej zaś występują „Morning Post" i „Times", który w ostatnim czasie przebył różne metamorfozy. Faktycznym panem tej gazety jest teraz lord Northcliff, założyciel i właściciel „Daily Mail". Cena jednego numeru „Timesa" spadła z trzech pensów na dwa, potem na jeden; oczywiście w celu jak największego rozpowszechnienia dziennika. Zmienił się też ton pisma: z objektywnej, poważnej gazety, mającej znaczenie raczej wewnętrznopartyjne, teoretyczne, stał się „Times" pismem goniącem za sensacyami i popularnością. Oczywiście tak będzie tylko dopóty, dopóki sfery konserwatywne będą widziały w sprawie ulsterskiej atut w walce z radykałami. Albowiem walka o Ulster, to w rzeczywistości walka przeciw progresywnemu podatkowi dochodowemu i przeciw grożącej lordom reformie gruntowej.

Sama zaś groźba wojny domowej w rzeczywistością nie jest tak straszną, jak to się starają wmówić w opinię publiczną konserwatyści, rozpuszczając pogłoski o armatach i karabinach maszynowych, któremi rzekomo jest uzbrojona armia „pomarańczowych". Na dziesięciu ochotników zaledwie paru może ma karabin. Rząd zresztą wie, gdzie jest schowana broń, i w razie potrzeby może zabrać cały arsenał. Gorszą od groźby wojny domowej jest straszna nienawiść między protestantami a katolikami, która może doprowadzić do starć. Ale i ten antagonizm umilknie, gdy wśród zamieszek pojawi się na horyzoncie jeszcze inne ugrupowanie sił, i inna kwestya, mianowicie kwestya społeczna. Oto np. w Belfaście i okolicy żyje 31.336 tkaczy, pobierających średnie wynagrodzenie 13 szylingów 9 pensów na tydzień, to jest o połowę mniej, niż w Anglii. Wszyscy oni są protestantami i obecnie idą wspólnie z przedsiębiorcami, którzy ich podburzają przeciw „papistom", pracującym w dokach. Ale w razie, gdyby rewolucya ulsterska przyszła na prawdę do skutku, mogłoby w tych warstwach nastąpić takie zróżniczkowanie, jak w Dublinie, tj. że robotnicy, katoliccy i protestanccy, złączyliby się przeciw przedsiębiorcom katolikom i protestantom. Dlatego też ci biznesiści w Ulsterze, którzy mają klientelę katolicką, np. bankierzy i kupcy hurtowni, zaopatrujący południowę Irlandyę, już teraz wstrzymują się od udziału w ruchu „pomarańczowych" i odmawiają mu poparcia.

Z tych wszystkich tedy powodów wojna domowa jest nieprawdopodobna, chyba, że ruch ulsterski wyrośnie ponad głowy tych, którzy nim kierują.

Czesi wobec rządu.

(Telefonem.)

Praga, 26 marca.

W przeciwieństwie do artykułu Kramarza, skierowanego przeciw obstrukcyi, partyjne dzienniki młodoczeskie ogłosiły wczoraj artykuł cyrkularny partyi, w którym powiedziano między innemi:

„Jeżeli obecna obstrukcya byłaby miała na celu obalenie rządu i zyskanie portfelów, w takim razie poseł Mastalka byłby poszedł na posiedzenie komisyi dla kontroli długów państwa i uniemożliwił pożyczkę państwową. Ponieważ jednak obstrukcya czeska, dzięki energicznemu wkroczeniu Młodoczechów, udaremniła wszystkie zakusy portfelowe i ma tylko na celu walkę o przywrócenie konstytucyi w Czechach, przeto należy ją obecnie dalej prowadzić pod hasłem: „Bez Sejmu czeskiego nie ma Rady państwa". Ani rekonstrukcya gabinetu, ani jakiekolwiek inne koncesye, nie są w stanie skłonić Młodoczechów do zaniechania obstrukcyi, **która tak długo będzie trwać,** dopóki nie będą przywrócone normalne stosunki konstytucyjne w Czechach".

Nowa pożyczka austryacka.

Piszą nam z Wiednia:

Z końcem przyszłego tygodnia ogłoszona będzie subskrypcya na nowe bony kasowe. Układy z bankami są prawie ukończone. Dla uzyskania pożyczki efektywnej, w wysokości 375 milionów koron, państwo wydaje bony kasowe na sumę 400 milionów koron. Kurs subskrypcyjny wynosić będzie okrągło 95 kor. za bon, opiewający na 100 kor., banki zaś efektywnie wypłacą państwu tylko około 91 kor. za każdy bon. Bony kasowe opiewają na 4½%, w rzeczywistości oprocentowanie kapitału będzie znacznie wyższe, ponieważ państwo wykupuje bony w ciągu lat 15 i wypłaca pełną kwotę nominalną t. j. 100 kor. za każdy bon.

W każdym roku rząd wycofuje z obiegu bony za 27 milionów kor. Całą pożyczkę dzieli się przeto na 15 seryj i rokrocznie odbywać się będzie ciągnienie, które oznaczy seryę, jaka w odnośnym roku ma być wycofaną. Nie jest bowiem obojętnem, czy właściciel bonu będzie go musiał zatrzymać lat kilka, czy może już za rok otrzymać 100 kor. za wpłaconych efektywnie 95 wraz z 4½ procentowym kuponem.

Obliczono, że przeciętna rentowność nowej pożyczki wynosi dla kapitalisty 8½%, zaś dla tych, których bony już po roku wylosowane będą do wypłaty, rentowność wynosi 9¾%, po 2 latach 7¼% itd. Subskrypcya ogłoszoną będzie nietylko w Austryi, ale także w Niemczech, Belgii, Holandyi i Szwajcaryi.

Sz.

Zjazd monarchów w Wenecyi.

(Telegr. „N. Ref.")

Wenecya, 26 marca.

Rano przybył tu król Wiktor Emanuel wraz z ministrem spraw zagranicznych, San Giuliano, owacyjnie przez ludność powitany. O godz. 10 rano udał się król wraz z ministrem na pokład „Hohenzollern". Powitanie króla z cesarzem Wilhelmem było bardzo serdeczne. Obaj dwukrotnie się uścisnęli, poczem obaj, wraz z ministrem San Giuliano, udali się na naradę. O godz. 11 m. 12 opuścił król włoski „Hohenzollern" i udał się na pokład niemieckiego okrętu wojennego „Goeben", a minister San Giuliano powrócił do pałacu królewskiego.

W południe odbyło się w pałacu królewskim śniadanie, w którem wziął także udział cesarz Wilhelm. Śniadanie było na 40 nakryć. Prócz monarchów byli obecni minister San Giuliano, świty i naczelnicy władz. Po śniadaniu pojawili się obaj monarchowie w oknie pałacu, witani owacyjnie przez licznie zebrane tłumy na placu św. Marka.

Zajścia w Belfast.

(Telegr. „N. Ref.")

Londyn, 26 marca.

Wczoraj wieczorem w Belfast przyszło do starć między unionistami a nacyonalistami irlandzkimi, przyczem padły **strzały rewolwerowe** i rzucano na siebie kamieniami. Policya rozprószyła tłum.

Rokowania z oficerami.

Londyn, 26 marca.

„Times" donosi z Dublina:

Rokowania z oficerami podczas posiedzenia Rady wojennej były bardzo **burzliwe.** Generał French oświadczył im, że postępowanie ich zasługuje na jak **najsurowszą karę.** Dopiero gdy wdał się w sprawę lord Roberts, French podpisał pismo, zredagowane przez oficerów, w którem potwierdza, że oficerowie nie otrzymają rozkazu **walczenia w Ulsterze,** lub celem przeprowadzenia siłą „home rule", oraz że wolno im donieść o tem innym oficerom.

Rada gabinetowa.

Londyn, 26 marca.

Ministrowie: marynarki Churchill i wojny Seely odbyli konferencyę z premierem Asquithem. Następnie odbyła się narada całego gabinetu.

Teroryzm oficerów.

(Telegr. „N. Ref.")

Bezładne cofanie się gabinetu.

Londyn, 26 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin minister wojny Seely wyjaśniał sprawę zajść w korpusie oficerskim w Ulsterze. Wedle tego wyjaśnienia, telegram, jaki nadszedł od generała Pageta, głównego dowódcy armii w Irlandyi, wzbudził u rządu mniemanie, że oficerowie wskutek uprzedniego porozumienia nie usłuchali rozkazu Pageta. Lecz później się pokazało, **że zaszło nikomu nie przynoszące ujmy nieporozumienie** i że oświadczenia Pageta źle były zrozumiane. Oficerowie byli zdania, że Ulster będzie traktowany jako kraj nieprzyjacielski, że ma być zaskoczony napadem i opanowany. Jasnem jest, że nie było powodu do takiego rozumienia rzeczy. Minister zaprzecza stanowczo, jakoby jakakolwiek inicyatywa w tej sprawie wyszła **od króla.** Minister przedstawił Izbie również szczegóły swojej konferencyi z generałem Goughiem. Gough oświadczył wobec ministra, że oficerowie byli zdania, iż będą użyci do poskromienia Ulsteru. Minister odpowiedział generałowi Goughowi, że rząd musi bronić swoich praw i musi wydać oficerom rozkaz poparcia władzy cywilnej w jej wystąpieniu, jednakże rząd nie ma zamiaru wykorzystania tego prawa celem złamania politycznej opozycyi. To oświadczenie, ułożone w dwa paragrafy, dołączył minister do dokumentu przyjętego już przez gabinet. Ponieważ jednak to oświadczenie wzbudziło pozór jakoby oficerowie przeprowadzili swoje warunki, **przeto minister wojny przyjmuje w zupełności na swoją osobę naganę, iż był nieostrożny. — Wprowadził on w błąd kolegów swojem postępowaniem w czasie kiedy gabinet obradował nad dokumentem** i kiedy koledzy jego sądzili, że dokument ten jest już zredagowany w ostatecznej formie. **To postąpienie ministra zasłużyło na naganę.** Dla tego też minister prosił prezydenta ministrów Asquitha, aby **zgłosił jego dymisyę.**

Prezydent ministrów Asquith, zabrawszy głos, oświadczył, że gabinet na posiedzeniu w dniu 23 bm. obradował nad projektem listu do generała Gougha, nadesłanym z urzędu wojennego. Po ukończeniu narady, list ten zawierał tylko pierwszy z trzech paragrafów, jakie zawiera ogłoszony dzisiaj rano dokument. W osnowie tego listu starano się uniknąć wszystkiego, coby mogło być rozumiane jako jakiegoś rodzaju zapewnienie, natomiast podnosi list istotę obowiązków oficerskich. Skoro minister w Izbie oświadczył, że oficerowie bezwarunkowo ustąpili, powodem tego było to, że nie wiedział jeszcze o uzupełnieniu, jakie dołączył minister wojny Seely do dokumentu. Minister uważa z głębi przekonania za rzecz wcale niestosowną, aby naprzód pytano oficerów, co uczynią, a czego nie uczynią w razie wypadków które jeszcze nawet nie nastąpiły. Niemniej niebyłoby na miejscu, aby w podobnej materyi ktokolwiek z oficerów zapytywał rząd. (Długotrwałe oklaski na ławach posłów ministeryalnych).

Dyskusya nad oświadczeniem rządu.

Londyn, 26 marca.

Przywódca partyi robotniczej poseł Thomas oświadczył: Nie ma w Anglii tak wielkiej i tak świętej instytucyi, na której zniszczenie bym się nie zdecydował, gdyby instytucya ta usiłowała ukrócić konstytucyjne prawa narodu. Słowa te, zwrócone pod adresem **króla,** wywołały **wielką burzę w Izbie.** Na ławach partyi liberalnej wołano przez kilka minut: Buckinghampalace (Jestto siedziba króla). Następnie gdy się uciszyło, Thomas mówił dalej: Około 400.000 kolejarzy, którzy żądają 8-godzinnego czasu pracy, zapowiedziało na 1 kwietnia strajk. Z pewnością wszystko uczynię, aby umożliwić pokojowe rozwiązanie sprawy. Widząc jednak zajścia i sposoby, których chwyciła się opozycya w Ulster, obowiązkiem moim będzie radzić kolejarzom, aby zorganizowali **opór wojskowy przeciw towarzystwom kolejowym.** Poradzę im, aby majątek organizacyjny w kwocie pół miliona funtów wydali **na zakupno karabinów i amunicyi.**

Poseł Beck woła: Lepiej zrezygnować z rządów, aniżeli pozwolić, aby parlament stał pod dyktatem wojskowym.

Z obozu liberalnego.

Londyn, 26 marca.

Liberali są zdania, że wobec panującego **wzburzenia wybory dałyby korzystny rezultat** dla partyi liberalnej. Wielkie rozgoryczenie wywołał list generała Gougha, napisany po powrocie do Ulsteru, w którym Gough oświadcza, że nigdy nie pozwoli, aby jego oficerowie i stojące pod jego komendą wojska dały się **użyć do walki za homerulem,** albo gdyby go uchwalono, do walki w jego obronie. Generał Gough wysłał ten list do ministra wojny.

Wczoraj wieczorem krążyły po mieście pogłoski o dymisyi gabinetu, które jednak dotąd się nie sprawdziły. **Do dymisyi podał się tylko minister wojny Seely, dymisyi tej jednak nie przyjęto.** Mimoto pogłoski o dymisyi całego gabinetu i o niesnaskach w łonie jego utrzymują się. Zapewniają, że radykalne skrzydło z Lloyd Georgem na czele, oburzone jest zajściami w armii i niezadowoleniem ze stanowiska gabinetu. Skrzydło to domaga się natychmiastowego rozwiązania Izby gmin i rozpisania wyborów pod hasłem: „Parlament, czy wojsko".

Radykalne koła poselskie chcą wciągnąć koronę do sporu, zarzucając jej niekonstytucyjny wpływ na bieg spraw w parlamencie. Redmond, przywódca nacyonalistów irlandzkich, na razie sprzeciwia się rozpisaniu nowych wyborów i twierdzi, że prawdopodobnie możliwym jeszcze będzie kompromis. Zajścia w Ulster, jego zdaniem, to wiele hałasu o nic. Zdaje się, że Asquith stoi po jego stronie w przeciwieństwie do Lloyd Georga i Churchilla. Stanowisko Greya jest niejasne. Organ jego „Manchester Guardian" w sposób bardzo ostry potępił postępowanie oficerów, nazywając niesłychanym wprost skandalem, iż oficerom, którzy się zbuntowali, pozwolono wrócić do armii, bez odebrania im szarży. Natomiast w Izbie gmin wygłosił wczoraj Grey mowę, w której oświadczył, że całe zamieszanie powstało głównie z powodu niezręczności generała Pageta, którego oficerowie widocznie źle zrozumieli. Za zajścia w Ulster zrzucił Grey całą odpowiedzial-

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae").

67 (Ciąg dalszy).

Siedzieli obaj w gabinecie profesora. Turski podparł głowę na ręku i patrzył uporczywie na jakiś nóż kościany do rozcinania papieru, jakby ta rzecz w tej chwili całą uwagę jego pochłonęła. Butrym przyglądał się mu nieznacznie z boku.

Ta sama twarz smagła, wygolona, jakby z bronzu odlana z lekko siwiejącemi na skroniach włosami. Twarz spokojna i zastygła, z której niepodobna wyczytać, co się wewnątrz dzieje. Od paru godzin ten człowiek tu już bawił, załatwił szereg smutnych formalności, zdążył już zdać sobie ogólnikowo sprawę ze stanu interesów zmarłej, któremi zajął się w imieniu pozostałego chłopca, mówił o wszystkiem z równym spokojem bez drgnienia ust ani powiek, i tylko Butrym zauważył, że chwilami wystepują mu na czoło duże, perliste krople potu... Ocierał je rychło i jakby z niechęcią, że walkę jego wewnętrzną zdradzają i pytał znowu albo wydawał rozporządzenia, wedle potrzeby.

O sobie samym, o tem, co się w nim dzieje, nie odezwał się ani słowa.

Po kilkugodzinnym wirze zajęć, w który rzucił się natychmiast po przybyciu, teraz wieczorem dopiero usiadł, aby odpocząć.

Milczeli przez jakiś czas, aż Turski naraz wzniósł głowę.

— Panie Mieczysławie, co się dzieje... z Borzyckim?

— Jest w szpitalu więziennym. Znaleziono go zupełnie nieprzytomnym ze wstrząśnienia przy zwłokach. Będzie odpowiadał przed sądem przysięgłych.

— Chcę go uratować!

— Pan?

— Tak. Znam go. To człowiek, którego szkoda, aby miał ginąć w więzieniu — z powodu... zbrodni... młodzieńczej.

— Zgadzam się z panem najzupełniej, ale nie widzę sposobu, jakby to zrobić?

— Pieniądz wiele może. Dopóki jest w szpitalu, może jakoś uda się przemycić go stamtąd. Poświęcę na to chociażby i milion. Niech pod obcem nazwiskiem wyjeżdża w świat...

— Pomysł dobry rzeczywiście, jeno nie mam pojęcia, jakimi drogami taką rzecz możnaby przeprowadzić?

Pomyślę, poszukam, popytam się, może się co znajdzie. Zresztą... przyznam się panu, że nie tylko o niego samego mi chodzi.

— Rozumiem.

— Tak jest. To była... tak, to była jedyna kobieta, którą w życiu kochałem i to jest matka Iwonka. Jeżeli już nie ze względu na siebie, to ze względu na dziecko muszę za wszelką cenę uniknąć tego, coby pamięć jej sponiewierało... do reszty — i dało wszystkim wiedzieć... Spodziewam się, że po usunięciu Borzyckiego proces się nie odbędzie wobec braku winowajcy.

— I ja tak myślę.

— Więc trzeba dążyć do tego. Syna zabiorę i wywiozę ze sobą...

— To będzie trudno. Iwo musi mieć naturalnych opiekunów z rodziny matki lub zmarłego księcia Hazarapeljana, którym w tym względzie prawo wszelką władzę przyznaje.

— Myślałem już o tem. Dziecko będę adoptował i to jak się tylko da najprędzej. Nie spodziewam się, abym napotkał w tem na jakieś poważne przeszkody.

Zamilkł i zamyślił się znowu.

— Widzi pan — rzekł po chwili z melancholijnym, do skrzywienia bólu raczej podobnym uśmiechem,— oto mój szczyt, o którym panu w liście pisałem. Gnębiło mnie już wtedy nieodparte przeczucie, że stanie się coś złego...

Butrymowi przyszło do głowy, że dla niego może właściwie lepiej, że się stało tak, jak jest, ale nie wypowiedział tej okrutnej myśli. Turski mówił dalej:

— Nie przypuszczałem jednak nigdy, żeby mógł być taki koniec. To jest poprostu coś potwornego...

Przerwał nagle i zwrócił na profesora pytające, niespokojne spojrzenie:

— Proszę pana. czy... czy pan nie wie, czy nie spotkano przy zmarłej albo na pogrzebie niejakiej pani Ireny, byłej przyjaciółki księżnej?

Butrym począł szukać w pamięci.

— Tak, tak... Gdy zwłoki po oględzinach lekarskich i sądowych przeniesiono do domu (byłem tam właśnie, aby dziecko usunąć), przyszła jakaś wymalowana... ruda...

— Tak jest. Ta sama.

— Mówiła, że jest bliską przyjaciółką czy krewną. Prosiła żeby ją wpuścić, że chce się pożegnać...

— I wpuszczono ją?

— Tak. Obejrzała głowę, jak pan wie strzałem roztrzaskaną, i dostała ataku histerycznego śmiechu, który się zakończył spazmami. Przypominam sobie dokładnie, bo ją musiano przemocą usuwać.

Turski milczał posępnie.

(C. d. n.)

ność na generała Pageta, który ma być pociągnięty do odpowiedzialności.

Przesilenie gabinetowe.

Londyn, 26 marca.

W Izbie gmin zawiadomił minister wojny Seely, **że podał się do dymisyi.**

Po naradzie gabinetu prosił Asquith tajnego sekretarza króla na konferencyę. Sekretarz udał się na tę konferencyę.

Obiegają pogłoski **o dymisyi całego gabinetu.**

† Dr Franciszek Doliński.

Przemyśl, 25 marca.

Dziś, w środę, o godzinie trzy kwadranse na 12 w południe zmarł tu b. burmistrz miasta, poseł na Sejm krajowy, b. prezes Związku 30 miast, dr Franciszek Doliński, przeżywszy lat 62. Śmierć nie nastąpiła nagle, była ona następstwem nękającej go od dwóch lat choroby piersiowej, która jednak w ostatnich miesiącach, zwłaszcza wskutek znanych zajść w Radzie miejskiej, coraz szybsze czyniła postępy. Od dni kilku dało się zauważyć znaczne pogorszenie, aż wreszcie w środę nastąpiła katastrofa.

Ś. p. Doliński związał imię swoje z dziejami naszego miasta. Żył w niem lat 46, działał publicznie cały ten czas prawie, 33 lat zasiadał w Radzie miejskiej, wiceburmistrzem, a później burmistrzem był w nim lat 23. Jako burmistrz zdołał uporządkować administracyę gminną, stworzyć budżet, który pozostanie wzorem dla jego następców. Wykupił on za swoich rządów starą i zbudował nową elektrownię. Uregulowanie i wybrukowanie znacznej części ulic, budowa szkół i koszar, częściowa kanalizacya i t. d. to mała tylko część zasług i prac, które przy niestrudzonem urzędowaniu złamały przedwcześnie silny organizm, rwący się zawsze i przy każdej sposobności do pracy, której mu nigdy nie było za dużo.

To też działalność jego nie zamykała się w murach miasta. Szła dalej. Był przezesem Związku 30 miast i na tem stanowisku oddał miastom wielkie usługi, zwłaszcza w okresie zniesienia prawa propinacyi. Był przez długie lata członkiem Wydziału powiatowego, a przez jedną kadencyę wicemarszałkiem. Wreszcie w r. 1908 sięgnął, jako polski demokrata, po mandat sejmowy z Przemyśla i zdobył go po walce uciążliwej. Tak samo w r. 1913 wszedł do Sejmu jako zwolennik reformy wyborczej; w pracach sejmowych jednak udziału wziąć już nie mógł, zmagając się z trawiącą jego organizm chorobą i gorszem od niej rozprzężeniem w Radzie miejskiej, które doprowadziło do narzucenia miastu komisarza rządowego. Z tą chwilą ś. p. dr Doliński, acz mianowany członkiem „beiratu“, cofnął się w zacisze życia domowego. Zaczęła się dla niego powolna agonia, z której śmierć już tylko wybawieniem była.

Urodził się ś. p. dr Franciszek Doliński w 1852 roku we wsi Mrowli pod Rzeszowem. Pochodził z rodziny ziemiańskiej. Po ukończeniu studyów gimnazyalnych i uniwersyteckich postanowił poświęcić się adwokaturze. Jeszcze jako koncypient przyjechał do Przemyśla i tu odrazu rzucił się w wir życia publicznego. Jako prawnik i jako działacz publiczny zyskuje wielką popularność. Założona w r. 1880 kancelarya jego adwokacka staje się jedną z najświetniejszych w mieście; a już w rok później wprowadzają go uzupełniające wybory po raz pierwszy — i na zawsze — do Rady miejskiej, której w roku 1890 był wiceburmistrzem. Rezygnuje potem z tego stanowiska i zaraz potem zostaje burmistrzem, którym jest lat 13 bez przerwy, aż do wprowadzenia z końcem stycznia b. r., na tle walk politycznych, komisarza rządowego.

W latach 80-tych był dyrektorem Kasy oszczędności miasta Przemyśla; później zaś aż do końca życia prezesem jej wydziału.

Był również przez lat wiele prezesem Związku 30 miast, gdy zaś z tej godności przed niedawnym czasem zrezygnował, Związek mianował go swoim członkiem honorowym. Posłem na Sejm, jak wspomniano, był wybrany oba razy ogromną większością głosów w latach 1908 i 1913.

Pokój i cześć jego pamięci!

*

Wiadomość o śmierci ś. p. dra Dolińskiego rozeszła się po mieście lotem błyskawicy, wywołując wszędzie żal szczery i współczucie. Z magistratu powiewa czarna chorągiew, tak samo z innych budynków miejskich.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godz. 3 po południu na cmentarz miejscowy.

Wychodźtwo sezonowe.

Kraków, 26 marca.

Mimo strasznej nędzy, panującej wśród wychodźców w Mysłowicach i Boguminie, mimo trwającej jeszcze nadmiernej podaży sił roboczych na targach w tych miejscowościach, ruch emigracyjny z Galicyi wschodniej wcale nie ustaje. Wczoraj n. p. przejechały przez Kraków dwa osobne pociągi robotnicze, jeden rano, drugi w południe, które przewiozły do Mysłowic, Oświęcimia i Dziedzic 1.280 ludzi. Z cyfry tej było poddanych rosyjskich tylko 295, reszta to prawie wyłącznie Rusini z Galicyi wschodniej. Do powrotu nie dał się nikt z nich nakłonić. Kiedy wczoraj w południe nadszedł sezonowy pociąg z emigrantami, wysłali urzędnicy tutejszej ekspozytury policyjnej na dworcu kolejowym, grupę robotników, którzy wrócili wczoraj rano pieszo z Oświęcimia, do jadących, aby bogdaj niektórych nakłonić do powrotu wobec ogromnego nadmiaru sił roboczych i braku zarobków. Nic to jednak nie pomogło, pojechali wszyscy na ślepo, licząc na to, że zarobki się dla nich znajdą. A dodać należy, że wczoraj jeszcze pociągi były przepełnione.

Ruch robotników, wracających z Mysłowic z powodu braku pracy, zmniejszył się obecnie. W dniu wczorajszym zgłosiło się do ekspozytury policyjnej na tutejszym dworcu kolejowym dwie partye; jedna, złożona z 15 ludzi, wróciła pieszo z Oświęcimia, druga koleją z Mysłowic. Ta druga grupa składała się z 21 ludzi. Tutaj otrzymali strawę i wolne bilety podróży do miejsc zamieszkania. Wszyscy padli ofiarą niesumiennej agitacyi ruskich pokątnych agentów emigracyjnych.

Między innymi zgłosił się wczoraj do urzędu policyjnego na tutejszym dworcu kolejowym niejaki Bazyli Kinas z Kurowic w powiecie przemyślańskim i opowiedział fakt następujący: Niemiecki właściciel dóbr w Bachmanshof w Prusach, nazwiskiem Riedel, polecił mu zwerbowanie 20 robotników rolnych i przewiezienia ich do Oświęcimia. Stąd miał Kinas po przybyciu robotników zatelegrafować do Riedla, aby wysłał swego inspektora po „towar“. Istotnie robotnicy do Oświęcimia przybyli, oczywiście na swój koszt, Kinas telegrafował kilka razy do Riedla, lecz nikt się po robotników nie zgłosił. Czekali przez 8 dni w Oświęcimiu, a kiedy wyczerpali wszystkie środki, ruszyli pieszo do domów. Dwóch z tej grupy zgłosiło się wczoraj o zapomogę i wolne bilety jazdy z Krakowa do Przemyślan.

Bardzo wielu robotników ruskich ze wschodniej Galicyi padło ofiarą niesumiennej agitacyi niejakiego Drohomireckiego, zamieszkałego w Katowicach, sekretarza osławionego ks. Hanyckiego, znanego z rewelacyj red. Krysiaka z Berlina. Ten Drohomireckij, znany agent emigracyjny, porozsyłał po wsiach ruskich mnóstwo listów, aby emigranci przyjeżdżali do Mysłowic, gdzie zaraz wręczy im kontrakty i odeśle ich na miejsce przeznaczenia. Mnóstwo ludzi rzeczywiście wyjechało, lecz tylko mała ich część otrzymała robotę. Reszta głodowała przez długi czas w Mysłowicach i obecnie wraca do domów albo pieszo, albo koleją.

Do kierownika ekspozytury policyjnej na dworcu krakowskim, komisarza Warczewskiego, zgłosiła się wczoraj włościanka, Katarzyna Iwaśkowa, z Narajowa w powiecie brzeżańskim i opowiedziała następujący fakt: Agent Drohomireckij napisał do niej list z wezwaniem, by zwerbowała partyę z 7 ludzi i przywiozła ich do Mysłowic. Drohomireckij w liście zapewniał, że ma dla tych ludzi gotowe kontrakty. Istotnie wyjechało do Mysłowic 7 osób, lecz tam oświadczył im Drohomireckij, że roboty dla nich nie ma. Czekali o głodzie i chłodzie przez tydzień, poczem wrócili do domu jedni koleją, drudzy pieszo. Dwóch robotników, zwerbowanych przez Drohomireckiego, otrzymało wczoraj na dworcu strawę i wolne bilety jazdy do domów. Iwaśkowa wręczyła kom. Warczewskiemu oryginalny list, pisany do niej przez Drohomireckiego. List ten brzmi po polsku następująco: Mysłowice, 6 marca 1914. Szanowna Pani Iwasko. List od Was otrzymałem i żal mi, że się tak z Wami stało. Pieniądze za bilety powinien Wam zwrócić. Jak tylko będziecie mieli wyrobione potrzebne książki, tak przyjeżdżcie do mnie. Zatrzymam dla Was dobre kontrakty. Zawiadomcie mię tylko, kiedy możecie przyjechać. Pozdrawiam Was serdecznie. Drohomireckij.“

Władze galicyjskie stwierdziły mnóstwo podobnych faktów. Niesumienność tego agenta zasługuje na publiczne napiętnowanie. Takich ruskich agentów jest więcej. Kilku z nich mieszka stale w Mysłowicach i Katowicach, i tam bezkarnie prowadzą handel ludzkim towarem, narażając często swych współrodaków na nędzę i głód.

Inny jaskrawy obrazek: Do kom. Warczewskiego zgłosiło się wczoraj dwóch ruskich robotników z Myszkowiec w powiecie husiatyńskim, Iwan Komar i Hnat Wercholec, i opowiedzieli fakt następny: Niejaki Gumowski, Rusin, funkcyonaryusz bogumińskiego biura pośrednictwa pracy wiedeńskiego Tow. rolniczego, zwerbował za ich pośrednictwem 35 ludzi. W Boguminie mieli otrzymać kontrakty zarobkowe. Grupa ta przyjechała do Krakowa i stąd telegraficznie zawiadomiła Gumowskiego, że przebywa w Krakowie i zapytała się, czy ma jechać do Bogumina. Na odpowiedź czekali ci ludzie w Krakowie pięć dni bez skutku. Po pięciu dniach odjechali wczoraj z powrotem do domów, naraziwszy się na koszta i poniewierkę. Gumowski zwerbował mnóstwo ludzi, którzy obecnie w Boguminie cierpią głód, czekając na robotę. Władze śląskie powinny stanowczo wkroczyć i zbadać dokładnie działalność tego agenta. Był on raz już w Galicyi aresztowany za nadużycia emigracyjne, lecz wypuszczono go na wolność, dzięki interwencyi niektórych ruskich posłów.

Kronika.

Kraków, 26 marca.

Z Towarzystwa Demokratycznego. Trzecie z rzędu zebranie członków Polskiego Stronnictwa Demokratycznego w sprawach miejskich odbędzie się jutro, dnia 27 b. m., w sali Towarzystwa Demokratycznego (pl. Szczepański 3) o zwykłej porze, t. j. 7½ wieczorem. Na porządku dziennym **miejska polityka przemysłowa.** Referować będzie doskonały znawca tego działu gospodarki miejskiej, radca **Zygmunt Maywalt.** Po referacie dyskusya.

Akcya zapomogowa dla wychodźców sezonowych w Krakowie odbywa się obecnie w ten sposób, iż robotnicy, wracający pieszo z Mysłowic lub Oświęcimia, dostają żywność z funduszów, zebranych przez „Nową Reformę“, oraz bilety wolnej jazdy z Krakowa do miejsc zamieszkania.

Dotychczas otrzymało ogółem ze składek, złożonych w administracyi „N. Ref.“, zaopatrzenie w żywność 189 osób, a 16 ludzi otrzymało z tych funduszów bilety jazdy koleją. Ogółem wydano z funduszów, zebranych przez nasze pismo, do wczoraj wieczór **306 kor. 65 hal.** Składki publiczne, złożone do dzisiaj rana w w administracyi „Nowej Reformy“ wynoszą **510** koron. Zapomogi otrzymują wszyscy robotnicy bez względu na narodowość. Zaopatrzenie również otrzymało kilkunastu polskich robotników z Królestwa Polskiego.

Tow. opieki nad polskiemi zabytkami sztuki i kultury w Krakowie odbędzie swe posiedzenie dn. 27 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Nr. 32 Coll. Novum. Na porządku dziennym sprawozdanie i wybory tudzież odczyt dr Franciszka Kleina p. t. „Ginące zabytki Krakowa“.

Z teatru miejskiego. „Moje Bobo“, amerykańska farsa M. Mayo, która wypełni najbliższy wieczór sobotni, jest zarówno w paradnym swym pomyśle, jak i w szalonem tempie akcyi naprawdę „amerykańską“ i wzbudza niepohamowaną wesołość, która nie tylko nie powinna milknąć ani na chwilę, ale potęgować się w miarę bezustannego piętrzenia się arcykomicznych sytuacyj. Główne role objęli pp.: Gryficzowa, Górska, Zółkowska, Wacińska, Zarski, Noskowski, Szymborski i inni.

W piątkowem przedstawieniu „Hamleta“ — zamiast p. Siemaszki, który, korzystając z urlopu, wyjechał na czas krótki — rolę Poloniusza obejmie p. Bończa.

Wiadomości osobiste. Wczoraj przejechał przez Kraków do Wiednia namiestnik dr Korytowski. Z Wiednia ma się udać namiestnik do Włoch na odpoczynek.

Z uniwersytetu. P. Aleksander Ludwik Birkenmajer z Czernichowa otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii; pp. Bohdan Czajkowski z Brzeżan i Herman Schwarz z Nowego Sącza, obaj kand. adw., otrzymali stopień doktorów praw, a p. Hieronim Romuald Szantruczek z Zawady stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z Eleuteryi. W niedzielę 22 b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków Zw. Eleuteryi w własnym lokalu, Rynek gł. 6 (Szara kam.), poprzedzone wykładem p. Zagórskiego p. t. „Typy obłąkanych pod wpływem alkoholizmu (część I). Po wykładzie odśpiewano hymn elcatów M. Konopnickiej, poczem przewodniczący w zagajeniu podniósł w kilku zestawieniach rozwój Towarzystwa i trudności, z jakiemi walczyć musiało. Następnie sekretarz, p. Cieplik, przedstawił działalność zarządu za rok 1913, w którym to roku przybyło 40 nowych członków, załatwiono przeszło 400 korespondencyj, rozdano około 1500 wydawnictw i pism ulotnych, urządzono 40 odczytów, 30 posiedzeń zarządu, wycieczek statkami do Niepołomic 3 i cztery przedstawienia amatorskie na prowincyi. W czerwcu wydano odezwę do wyborców, aby żądali od kandydatów na posłów przeprowadzenia w Sejmie uchwały o zamykaniu szynków w niedziele i święta. W tej samej sprawie rozesłano odezwę do posłów.

Następnie wybrano na rok 1914 nowy zarząd, do którego weszli: pp. Cieplik Józef prezes, Zagórski Henryk zastępca, Mazur Jan sekretarz I, Machalski Włodzimierz sekretarz II, Barowa Kamila skarbniczka, Bialik Mieczysław zastępca, Cieplikowa Marya bibliotekarka, Bachowski Antoni gospodarz, Bar Wilhelm zastępca I, Gryga Tomasz zastępca II, nadto Stączek Stanisław i Surówka Jan. Do komisyi rewizyjnej pp. Weiner Zygmunt przewodniczący, Michalina Stączkowa i Radwanek Karol.

Postanowiono w 1914 r. a) urządzić wiec obywatelski z protestem przeciw ostatniemu okólnikowi namiestnictwa co do opinii żandarmeryi w sprawie wydawania koncesyj szynkarskich; b) łącznie z organizacyami pokrewnemi abstynenckiemi i oświatowemi starać się o przeprowadzenie w Sejmie ustawy o zamykaniu szynków w niedziele i święta; c) zorganizować kurs prelegentów, d) utworzyć gospodę bezalkoholową w Krakowie.

Sprawy miejskie. We wtorek odbyło się wspólne posiedzenie sekcyi ekonomicznej i prawniczo-przemysłowej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta, p. Sarego. Połączone sekcye obradowały w dalszym ciągu nad projektem regulaminu dla komunikacyi w mieście Krakowie.

Samobójstwo Krakowianina. Wczoraj nadszedł z Orłowa od władzy węgierskiej telegram do tutejszej policyi z zawiadomieniem, iż 24 b. m. wieczorem rzucił się tam pod pociąg 24-letni Adolf Dobrowolski, pochodzący z Krakowa. Władza węgierska prosiła o zawiadomienie rodziny desperata o smutnym wypadku.

Z kroniki pogotowia. Wczoraj przed południem spadł z konia podczas szkoły jazdy z przeszkodami w Podgórzu pewien oficer od trenu i ciężko się pokaleczył. Rannego oficera odwieziono do szpitala wojskowego.

Podczas zabawy na placu Bawół dobył 16-letni Szczepan Sala nóż i ranił nim ciężko towarzysza zabawy Abrahama Blocha, terminatora ślusarskiego. Sala przebił mu lewy bok. Pogotowie po prowizorycznem zaopatrzeniu odwiozło Blocha do szpitala św. Łazarza.

Na ulicy Starowiślnej potrącił wczoraj po południu wóz tramwajowy 18-letnią służącą, Maryę Gołębiankę. Służąca odniosła rany na łokciu, oraz na twarzy. Zaopatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

Komisya obchodowa trasy tramwajowej w Podgórzu. Dziś rano odbyła się komisya obchodowa trasy tramwajowej w Podgórzu. Komisya obeszła przestrzeń, wzdłuż której rozpocznie się budowa nowej linii tramwajowej, t. j. od III mostu przez Mały rynek, ul. Słowackiego, Lwowską, Rynek główny i ul. Kalwaryjską. W komisyi wzięli udział prezydent m. Krakowa dr Leo, wiceprezydent Sare, burmistrz Podgórza poseł Maryewski, radny Rolle, dyrektor tramwaj. Fischer i z ramienia kolei państwowych nadinżynier Sperr.

Z kraju.

Tarnów, 24 marca. (Walne zgromadzenie tar. oddziału Tow. pedagogicznego. — Operetka Lewicza.)

Pod przewodnictwem dyr. Parasiewicza odbyło się walne zgromadzenie tarn. oddziału Tow. pedagogicznego, na którem, po przyjęciu sprawozdania z działalności wydziału, oraz sprawozdania p. Librewskiego, delegata na zjazd główny, dokonano wyboru trzech wydziałowych w osobach pp. Szumskiego, prof. Godowskiego i Górskiego, jednego członka komisyi rewizyjnej w osobie p. Kwietnia i delegata na zjazd do Lwowa, którym został p. Bernatowicz. Po dłuższej dyskusyi uchwalono pod adresem zarządu głównego we Lwowie, dwa wnioski: jeden domagający się uwzględnienia przy regulacyi płac nauczycielskich, płac emerytów, drugi żądający unormowania dodatków pięcioletnich dla tych, którzy mają pełną kwalifikacyę, ale nie posiadają stabilizacyi.

Ulubieniec tarnowskiej publiczności, p. Lelewicz, rozpoczyna z początkiem przyszłego miesiąca tournée po Galicyi czterema występami swej doskonałej operetki w Tarnowie.

Żona ekspropryatorką. Piszą nam z Dąbrowy: Ciekawy wypadek ekspropriacyi miał onegdaj miejsce po drugiej stronie Wisły, niedaleko Stopnicy (Królestwo Polskie). Rosyjski kapitan sztabowy A. N. otrzymał dnia 3 marca b. r. anonimowy list z podpisem „Czerwona ręka“, w którym to liście nieznany autor groził mu, że — jeżeli dnia 5 marca nie złoży 25 rubli w oznaczonym czasie i miejscu — zginie, zamordowany w skrytobójczy sposób. Kapitan ów wtajemniczył w sprawę zastępcę naczelnika straży ziemskiej i wraz z nim udał się na wskazane miejsce, aby poznać bandytów o tak niezwykle skromnych wymaganiach. — Wyszczególnioną kwotę położył, poczem ukrył się w zaroślach obok urzędnika straży ziemskiej. Po półtoragodzinnem czekaniu zobaczyli silnie zawoalowaną kobietę, która podjęła pieniądze i zamierzała się oddalić. Wtedy obaj wysunęli się ostrożnie z ukrycia, a nie widząc nigdzie ewentualnej odsieczy dla bandytki, rzucili się na nią, obezwładniając ją na miejscu, poczem zdarli z twarzy jej gęsty woal. Kapitan poznał wtedy z przerażeniem... swoją własną żonę. Wobec zastępcy naczelnika straży ziemskiej tłómaczyła się, że jest „dziedzicznie obciążona“, a żądała jedynie tylko 25 rubli, aby nie sprawić mężowi wielkiego kłopotu. Dzięki dobrze rozwiniętemu systemowi łapownictwa, sprawę dano do osądzenia samemu kapitanowi.

Napad na dwór. W Biłce Szlacheckiej, obok Winnik, dokonano przed paru dniami wieczorem napadu na dwór ks. Sapieżyny. Czterech ludzi, uzbrojonych w pałki i koły, powybijało szyby w mieszkaniach oficyalistów dworskich, a odłamki szkła i drzewa poraniły kilka osób. Zawezwana żandarmerya pośpieszyła na odsiecz do dworu i aresztowała wszystkich sprawców napadu. Po przesłuchaniu w sądzie w Winnikach, odstawiono ich do sądu karnego we Lwowie, gdzie toczyć się będzie śledztwo w tej sprawie. Powodem napadu mają być porachunki osobiste między sprawcami tego zajścia, wydalonymi niedawno robotnikami, a jednym z dworskich oficyalistów. Wieś Biłka Szlachecka słynna jest z awantur, nieraz kończących się krwawo.

Rewizye wśród moskalofilów. „Prikarpatskaja Ruś“ donosi ze Skałatu, że z polecenia starostwa przeprowadzono 18 b. m. rewizyę w tamtejszej czytelni imienia Kaczkowskiego i t. z. „Samopomoczi“, mieszczących się w domu p. Bazylego Pereszlugi. Szukano książek rosyjskich. Organ moskalofilski twierdzi, że po czterogodzinnej rewizyi nie znaleziono nic podejrzanego, skonfiskowano tylko przekazy pieniężne, na które p. Pereszluga posłał swojej żonie na jej prośbę zadatek na adres firmy Karel i Stocki w Bremie na przejazd do Ameryki.

Brody, 24 marca. (Szpiegostwo.) Uwięziony przed kilku dniami Bazyli Nakonieczny za szpiegostwo, przyciśnięty do muru, wydał swoich wspólników, a mianowicie: woźnego i urzędnika pocztowego, jadących pociągiem Brody-Radziwiłłów. Przed wczoraj uwięziono jednego z nich, woźnego Antoniego Kapotę, drugi uciekł.

Ze świata.

† Dr Julian Kosiński. Z Warszawy donoszą: We wtorek zmarł tu po długiej chorobie jeden z najzasłużeńszych i najwybitniejszych lekarzy tutejszych, b. profesor uniwersytetu warszawskiego, dr Julian Kosiński. Urodzony w r. 1833 w Iwoniszkach w pow. rosieńskim, po ukończeniu akademii wojskowo-lekarskiej w Petersburgu pełnił najpierw obowiązki lekarza wojskowego jako ordynator szpitala ujazdowskiego. Karyerę naukową rozpoczął w r. 1862 jako prefesor anatomii w warsz. szkole lekarskiej, skąd przeszedł do szkoły głównej w Warszawie. Po dwuletnim pobycie za granicą objął w r. 1869 katedrę chirurgii oraz klinikę chirurgiczną wydziałową, którą aż do r. 1899 prowadził. W r. 1908 obchodziła Warszawa 50-lecie jego pracy naukowej i lekarskiej.

Jako chirurg należał do najznakomitszych polskich operatorów. Wykształcił całe szeregi lekarzy. W zakresie naukowym zapisał się licznym pocztem rozpraw naukowych z zakresu swej specyalności.

Zaletami serca i umysłu, czystością charakteru i patryotyzmem ś. p. Kosiński wystawił sobie, podobnie jak ś. p. Chałubiński, trwały pomnik w sercach rodaków, kultywując wiernie tradycyę epoki szkoły głównej warszawskiej.

Katastrofa samochodowa w Warszawie. Onegdaj zdarzyła się na ulicach Warszawy katastrofa samochodowa, skutkiem zetknięcia się samochodu z wozem ładownym. Wypadek pociągnął za sobą śmierć dwóch ofiar. Pierwszą był znany przemysłowiec, Paweł Kołodziejski, współwłaściciel fabryki tabacznej „Union“, liczący lat 65, drugą 50-letnia Władysława Nidecka, autorka wielu popularnych powieści.

Odkrycie nowych pokładów węgla w Królestwie Polskiem. W pobliżu Zagłębia krakowskiego, gdzie odnaleziono bardzo bogate pokłady węgla kamiennego, natrafiono w Królestwie Polskiem, tuż przy granicy austyackiej, w majątku Szklary Ojcowskie (powiat olkuski — gub. kielecka), własności margrabiego Hunkly-Gordona, również na pokłady węgla kamiennego na przestrzeni sześciu wiorst kwadratowych, co potwierdził urząd górniczy. Margrabia Hunkly-Gordon zamierza utworzyć konsorcyum dla eksploatacyi tego terenu węglowego.

Konkurs w sprawie elementarza. Zarząd Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu pisze nam:

Na rozpisany konkurs roku zeszłego nadesłano dwadzieścia siedm elementarzy. Jeden z nich wyłączono z oceny, ponieważ, ułożony na zasadach zupełnie innych, aczkolwiek uznany za dobry, odbiegał zupełnie od metody naszej, a wzorowany jest na tak zwanym systemie amerykańskim. Po dokładnem ocenieniu pozostałych 26 elementarzy, komisya przyszła do przekonania, że żaden z elementarzy nie odpowiada wszystkim warunkom konkursu, że trzy jednakowoż zbliżają się do nich najwięcej, dla tego komisya rozdzieliła nagrodę na trzy części, przeznaczając 200 mk. nagrody leementarzowi z godłem: „Język ojczysty, to skarb wieczysty“; 175 mk. nagrody elementarzowi z godłem „Naprzód“; 125 mk. nagrody elementarzowi z godłem: „Piast“.

Po otworzeniu kopert wykazało się, że autorem elementarza pierwszego jest p. Bernadzikiewicz w Podgórzu pod Krakowem, drugiego p. N. N., nauczyciel z zaboru pruskiego, trzeciego p. Franciszek Noskowicz z Pleszewa, nauczyciel emerytowany. Zarząd Główny postanowił elementarze poddać jeszcze raz szczegółowej krytyce, następnie z autorami porozumieć się co do koniecznych zmian.

Samobójstwo pary miłosnej. Asystent pocztowy, Klemens Fontana, który niedawno uciekł z Trydentu, dopuściwszy się nadużyć w urzędzie, zastrzelił się ze swoją kochanką, Alicyą Tommaso, w lesie Alhambra pod Zurychem.

Katastrofa na Szprewie. W Köpenick, tuż pod Berlinem, parowiec „Paul“ zderzył się z łodzią przewozową farbiarni Spindlera i zatopił ją. O tej katastrofie otrzymaliśmy następujące szczegóły telegraficzne: Łodzią sterował 15-letni farbiarz Korn z Köpenicku. Gdy łódź znajdowała się na środku rzeki, nadjechał nagle z boku parowiec, u którego uczepiony był prom. Pomiędzy pasażerami powstała panika. W tejże chwili łódź dostała się pomiędzy prom a parowiec, skutkiem czego zatonęła w kilku minatach z 19 osobami. Na brzegu działy się straszne sceny, rodzice szukali dzieci i na odwrót. Pewna matka rozpaczała po stracie dwóch córek. Jakaś młoda małżonka straciła męża w tydzień po ślubie. Telegram z Berlina donosi: Ogółem z 19 jadących łodzią zatonęło podczas wczorajszej katastrofy 8 osób.

Śmierć Mistrala. Telegram z Paryża donosi, że umarł Frederic Mistral, słynny poeta prowensalski. Urodzony dnia 8 września 1830 roku w Maillane, uczęszczał do szkół w Awinionie, poczem oddał się wyłącznie pracy literackiej. Jego epopea „Mireio“ przyniosła mu sławę i dała asumpt do powstania stowarzyszenia autorów prowensalskich w roku 1854 pod nazwą „Félibre“, po prowensalsku „Felibrige“. Wyraz ten pochodzi od słów: „Qui fait des libres“, co jest „Kto robi książki“, czyli jest autorem. — Wspomnianą epopeę nagrodziła Akademia w roku 1861, a na tle jej powstała opera Gounoda pod tytułem „Mireille“. W roku 1890 otrzymał Mistral nagrodę Reynauda w kwocie 10.000 franków od „Académie des inscriptions et belles-lettres“. — Z późniejszych poematów Mistrala należy wymienić „Calendau“, dalej „Lis Isclo d'oro“ i „Nerto“.

Burze we Francyi. W południowo-zachodnich okolicach Francyi srożą się burze z ulewnemi deszczami, które spowodowały powódź. W porcie Lorient zatonęła łódź z załogą 6 ludzi.

Sacharyna jako kapusta. W mieście Jabloneo (Gablonz) w Czechach, odkryły władze wielki przemytnictwo sacharyny. Pewien nieznany mężczyzna przybył do tamtejszej firmy przewozowej Palmberga i zapłaciwszy 500 koron, polecił firmie, ażeby na dworcu kolei wykupiła wagon kapusty, pochodzącej z Holandyi, a ładunek odwiozła pod wskazanym adresem. Urzędnik cłowy stwierdził, że w worach znajdowała się rzeczywiście kapusta, ale pod nią ukryto 700 kilogramów sacharyny. Władze uwięziły owego nieznanego człowieka na dworcu i wdrożyły śledztwo.

„Rejtan“ Matejki w nowej barwnej reprodukcyi. Jeden z najpiękniejszych i najpopularniejszych obrazów mistrza Jana Matejki: „Rejtan“ czyli „Sejm warszawski z r. 1773“ pojawił się w nowej, wysoce artystycznej reprodukcyi kolorowej nakładem firmy G. Horvatha w Wiedniu. Reprodukcya wykonana w nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu, przygotowywaną była przez dwa lata z wielkim nakładem pracy i starań. Należy ona też do najlepszych, jakie się dotąd ukazały ze względu na najściślejsze odtworzenie rysunku i kolorytu i najbliższą jest pod tym względem oryginału.

Zmarli:

Józef Fischer, właściciel drukarni i od lat 47, kantor świątyni postępowej, zmarł wczoraj w Krakowie, w 73 roku życia. W czasie uroczystości narodowych odprawiał nabożeństwa solenne w języku polskim. Z pozostałych dzieci jedna córka jest zamężna za p. Kreppłem, redaktorem „Tagu“.

Karolina z Tokarzów Knapczykowa, wdowa po lekarzu, zmarła dnia 25 marca b. r. w Boguminie.

Tytus Rafałowski, emer. inspektor kolejowy, zmarł w Kałuszu, przeżywszy lat 81. Ś. p. zmarły był ostatnim potomkiem starego rodu kniaziów Rafałowskich Hołowczyńskich.

Na głodnych wychodźców złożyli w administracyi „Nowej Reformy“: Korytowska 2 K, Jan Ryglewski 3 K, Z. K. 1 K, N. N. 5 K, Wanda Stamirowska 5 K, Godyniowa 2 K, Jakób Pacyna 5 K zamiast wzięcia udziału w pożegnaniu inż. Belloniego, M. Kosydarski 20 K. Razem złożono dotąd **510 K.**

Składki. Na Macierz śląską złożył Franciszek Banerth, kierownik firmy Wołkowskiego, 10 K.

Na przytulisko brata Alberta złożyły uczenice szkoły wydziałowej im. J. Długosza 23 K z powodu imienin dyrektorki.

Dla dotkniętych klęskami elementarnemi w Galicyi złożył J. S. z Płocka 3 K.

Z kalendarza We czwartek, 26 marca: Dyzmy d. ł. Teodora i Ludg. W piątek, 27 marca: Krwi P. J., Jana Damascen. W sobotę, 28 marca: Jana Kapistrana i Doroteusza.

Wschód słońca dnia 26 marca o godzinie 5 m. 34; zachód o godzinie 6 m. 00; długość dnia godzin 12 minut 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 25 marca termometr doszedł od + 3·1 do + 13·7 C.; barometr opadał.

Dnia 26 marca o godzinie 7 rano stan barometru 722·8 mm., termometru + 6·2 C.; cisza.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Czwartek: „Brzydki Forante“.
Piątek: „Hamlet“.
Sobota: „Moje Bobo“.
Niedziela: o godzinie 3 i pół południu: „W górę serca“, wieczorem, o godz. 7 i pół: „Moje Bobo“.
Poniedziałek: „Hamlet“.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 marca.

Ś. p. St. Platowski. Z pośród lwowskiego mieszczaństwa ubyła osobistość powszechnie znana i szanowana, ś. p. St. Platowski, majster krawiecki. Ś. p. Platowski brał od szeregu lat czynny udział w życiu publicznem naszego miasta, zasiadał przez 30 lat w Radzie miejskiej, był wiceprezydentem Tow. strzeleckiego, prezesem tow. wzaj. pomocy mieszczan lwowskich, członkiem kuratoryi Instytutu technologicznego i wielu towarzystw humanitarnych. Warsztat krawiecki ś. p. Platowskiego należał do pierwszych we Lwowie. Zgon ś. p. Pla-

towskiego, który liczył 68 lat, nastąpił prawie nagle, w następstwie zapalenia ślepej kiszki.

Defraudacya w zarządzie kolejowym. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza:

W ostatnich dniach pojawiła się notatka w dziennikach, przedstawiającą defraudacyę, popełnioną przez asystenta kolejowego, Karola Wohla, w fałszywem świetle. W rzeczywistości pobrał Wohl nieprawnie czynsz z realności kolejowych i nie odesłał pieniędzy do kasy. Szkoda wynosi przypuszczalnie kilkanaście tysięcy koron. Dalsze dochodzenia, które są w toku, ustalą dokładnie wysokość szkody. Wiadomość, jakoby Wohl naruszył depozyta kolejowych kolonij wakacyjnych, są zupełnie mylne, gdyż depozyta te leżą nietknięte w kasie dyrekcyi i wspomniany urzędnik w zarządzie kolonij wakacyjnych nie miał nic do czynienia.

Z pobytu posłów rosyjskich we Lwowie. Z przybyłych do Lwowa posłów rosyjskich, poseł Łaszkiewicz odjechał wczoraj do Petersburga, reszta zaś ma odjechać dzisiaj. Pisma ruskie zapowiadają, że przyjedzie do Lwowa na rozprawę Bendasinka jeszcze jeden poseł do Dumy rosyjskiej, a to Makłakow. Nadto zapowiedzieli swój przyjazd do Lwowa działacz nacyonalistyczny Kaszarow i publicysta Renow.

Ofiara wychodźctwa. Ze Lwowa donoszą:

Wracająca z nad granicy pruskiej, niejaka Katarzyna Halukowa, idąc z dwojgiem dzieci z dworca kolejowego do miasta, padła z wycieńczenia na ulicy. Zabrano ją do szpitala, gdzie mimo natychmiastowego ratunku, zmarła. Zmarło także jej 4-miesięczne dziecko. Drugie dziecko zdołano utrzymać przy życiu.

Repertuar teatru lwowskiego.

W piątek: po południu: „Wesele Figara", wieczorem: koncert Dalmoresa.

W sobotę: po południu: „Uriel Akosta", wieczorem: „Księżniczka Małgorzatka".

Dział ekonomiczny.

* **Termin do przedkładania fasyj** dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1914. Jak to już donieśliśmy, odniosła się krakowska Izba handlowa w drodze telegraficznej do ministerstwa skarbu z prośbą o przedłużenie do końca maja b. r. terminu do przedkładnia fasyj, oraz wykazów poborów służbowych dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1914. Ze względu na doniosłość i nagłość sprawy zwróciła się Izba równocześnie o poparcie swego wniosku do prezydyum Koła polskiego na ręce eksc. Abrahamowicza, oraz do ministerstwa dla Galicyi i do prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie. Wreszcie zaprosiła Izba do podjęcia analogicznej akcyi wszystkie austryackie Izby handlowe. Przypuszczać należy, iż starania Izby krakowskiej, podjęte w tak energiczny sposób, uwieńczone będą pomyślnym rezultatem.

* **Towarzystwo ubezpieczeń a budowa tanich domów dla urzędników.** Rzucona przed dwoma laty przez p. A. Czerwińskiego, urzędnika krakowskiego Tow. ubezpieczeń, myśl budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników, przy finansowej pomocy Towarzystw asekuracyjnych, została obecnie w czyn zamienioną. Mianowicie wiedeńskie Towarzystwo asekuracyjne „Anker", „Janus", „Phoeniks", „Gizela", Towarzystwo ubezpieczeń od wypadków, oraz ogólny Zakład pensyjny, założyły stowarzyszenie, mające na celu budowę tanich i hygienicznie urządzonych mieszkań dla mniej zamożnych urzędników i funkcyonaryuszów (Gemeinnützige Vereinigung öffentlicher und priv. Versicherungs-Anstalten zur Erbauung von Beamtenwohnungen in Wien V, Blechturmgasse 11). Środków pieniężnych, potrzebnych do budowy, a specyalnie pożyczek hipotecznych mają dostarczyć wspomniane Towarzystwa asekuracyjne. Szerokie koła wiedeńskich urzędników powitają zapewnie powstanie tego pożytecznego stowarzyszenia z żywem zadowoleniem, w ten bowiem sposób, przy pomocy potężnych finansowo Towarzystw ubezpieczeń, kwestya mieszkań urzędniczych będzie przynajmniej dla Wiednia pomyślnie załatwioną. Być może, że także Towarzystwa asekuracyjne, mające swą siedzibę w innych miastach monarchii, pójdą za tym godnym naśladowania przykładem i przyczynią się w ten sposób do usunięcia nędzy mieszkaniowej.

* **Procent od wkładek w Banku krajowym.** Bank krajowy we Lwowie, filia tegoż w Krakowie i ekspozytura w Białej podają do wiadomości, że od 20 marca 1914 przyjmować będą wkładki oszczędności tylko na 4 prc., tak przy nowych książeczkach, jak i dalszych wpłatach na dawne książeczki. Wkładki przed 20 marca b. r. uskutecznione będą do 30 czerwca b. r. dalej oprocentowane po 4 i pół prc., zaś od 1 lipca 1914 wszystkie wkładki bez wyjątku oprocentowane będą po 4 prc.

* **Upadek banku.** W Ołomuńcu ogłosił niewypłacalność tamtejszy „Bank Kredytowy", z którym jest związany głośny ołomuniecki Browar Mieszczański. Dyrektor Banku, Löw, który popełnił samobójstwo, miał nadużyć depozytów, dopuścić się sprzeniewierzeń innych na grube sumy i puścić w obieg liczne weksle fałszywe. Browar otrzymał od Banku zaliczkę 1.300.000 koron. — Wielu właścicieli wkładek oszczędności w Banku, którzy zwłaszcza zamienili wkładki na akcye Browaru, straciło cały majątek. Czynią się jednak zabiegi celem sanacyi przy pomocy państwa.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 24 marca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77 80) od 20·— do 23·—; żyto krajowe waga gatunkowa 71 74) od 16·60 do 21·60; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 15·50 do 18·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·30 do 18·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 16·70 do 19·50; tatarka od 20 80 do 22·—; groch 25·50 do 35·—; fasola od 29·— do 56·—; soczewica od 50·— do 56·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·— do 10·—; koniczyna pastewna od od 9·60 do 10·40; słoma od 5·— do 5·40; rzepak zimowy od 29·— do 31·—; kminek krajowy od 66 do 70; kminek holenderski od 78·— do 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 180 do 204; koniczyna nasienna biała od 0—·— do 0—·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0·—·— do 0—·—; ziemniaki od 5·— do 5·60; jaja za kopę od 3·20 do 3·60; masło za 1 kilogram od 2·60 do 3·20; ser za 1 kilogram od 0·70 do 0·80; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12; mleko niezbierane od —·24 do —·26; kapusta za kopę 0·— do 0·—.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 24 marca.

Tendencya ogólna: silna, zaofiarowanie: mierne, chęć kupna: dobra, obroty z powodu wyższych żądań — słabe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (73/75) od 10·— do 11·50; pszenicę uszkodz. od 8·— do 9·75; węgierską od 00·— do 00·—; morawską (75/77) od —·— do —·—; żyto dworskie (67/69) od 8·30 do 8·90; żyto targowe od —·— do —·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; żyto morawskie (70/72) od —·— do —·—; jęczmień do siewu od 8·60 do 9·—; jęczmień browarniany od 7·50 do 8·60; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; jęczmień na paszę od 0·— do 0·—; owies do siewu od 8·75 do 9·—; owies na paszę dworski 7·25 do 8·50; owies targowy od 0·— do 0·—; owies węgierski od 0·— do 0·—; Kukurudzę węgierską nową od 8·35 do 8·50; kukurudzę węgierskę starą od 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową od 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską starą od 0·— do 0·—; cinquantin nową węgierską od 9·30 do 9·75.

Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej. — Wyborowy towar wyżej notowań. Gorszy towar niżej notowań.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu i należytej **ekspedycyi dziennika,** z powodu wzmożonego ruchu z **nowym kwartałem,** prosimy o możliwie **najwcześniejsze przesyłanie prenumeraty.**

Czeki pocztowe dla P. T. naszych prenumeratorów, załączamy do dzisiejszego numeru.

Demonstracye antirosyjskie.

(Telegr. „N. Ref.")

Czerniowce. W Narodnim Domu odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Draczyńskiego zgromadzenie z protestem przeciw zakazowi urządzenia jubileuszu Szewczenki w Rosyi. Członek Wydziału krajowego Pihuljak, atakował bardzo ostro rząd rosyjski za ucisk Ukraińców w Rosyi, za szpiegowską i podburzającą działalność, uprawianą pod płaszczykiem religijnym w Galicyi, na Bukowinie i na Węgrzech. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą **oburzenie rządowi rosyjskiemu** i domagającą się zwalczenia działalności moskalofilskiej w Galicyi i na Bukowinie.

Następnie odbyła się manifestacya lojalności dla cesarza Franciszka Józefa. Zgromadzenie zakończyło się odśpiewaniem hymnu cesarskiego.

Po zgromadzeniu uczestnicy udali się przed konsulat rosyjski, gdzie odśpiewali szereg pieśni narodowych. Policya, zebrana bardzo licznie przed konsulatem, zapobiegła dalszym demonstracyom.

Z rewolwerem w ręku.

(Telegr. „N. Ref.")

Berlin, 26 marca.

„Voss. Ztg." donosi z Konstantynopola o zajściu, które się rozegrało w związku z napadem na córki przewodniczącego niemieckiej misyi wojskowej generała Limanna:

„Matin" ogłosił o tem zajściu sprawozdanie, którem generał Limann, względnie jego córki, czuły się dotknięte. Generał Limann udał się zatem w towarzystwie dwóch oficerów niemieckich do „Agence Ottomane", która jest główną siedzibą sprawozdawców prasy francuskiej i rzeczywiście zastał tam korespondenta „Matina". Generał Limann z rewolwerem w ręku wezwał korespondenta, aby wyjaśnił, od kogo pochodzi wiadomość „Matina", obrażająca jego córki. Korespondent przedłożył generałowi list redakcyi, z którego wynika, że nie on, lecz jakiś przypadkowy korespondent doniósł redakcyi o tem zajściu. Generał Limann po tem wyjaśnieniu schował rewolwer i odszedł.

Rewolucya ulsterska.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Londyn. Według zamiarów rządowych w sobotę miało nastąpić rozbrojenie wszystkich powstańców w Ulsterze. Przygotowane już były skombinowane operacye wojskowe lądowe i morskie. Do Ulsteru wysłano eskadrę krążowników i dywizyę kontrtorpedowców. Z powodu znanej jednak rewolty oficerów i chwiejnego postępowania ministra wojny, który pozwolił zbuntowanym oficerom wrócić do armii, w sobotę w nocy wydane rozkazy **zostały cofnięte.**

Parlament wobec sytuacyi.

Londyn. W Izbie gmin Asquith w dalszym ciągu swej mowy oświadczył: Jak długo odpowiedzialnym jestem za rządy, nigdy nie zgodzę się, bez względu na to, jakie byłyby następstwa, by jakaś grupa ludzi, będąca w służbie korony, czy to oficerów, czy żołnierzy, z góry domagała się od rządu jakichś zapewnień, czy deklaracyj. Gdybym zgodził się na to żądanie, to rząd byłby wydany na łaskę wojska.

Balfour oświadcza, że minister wojny słusznie podał się do dymisyi (Zob. stronę 2-gą. Przyp. red.) Cały ruch wojskowy był manewrem, aby Ulster zmusić do chwycenia się ofenzywy.

Bonar Law powiada, że minister wojny rzucony został jak jagnię wilkom, — jednakże zarazem rozpoczęto handel, aby wilki go nie pożarły. Zapewnia Izbę, że rząd planował wielką manifestacyę wojskową i marynarki, by wywrzeć wrażenie w Ulsterze, premier jednakże nie wie, co się dzieje.

Grey podał do wiadomości, że rząd, wedle otrzymanych wiadomości, wydał zarządzenia ochronne, które były usprawiedliwione.

Chamberlaine oświadcza, że opozycya dążyła do rozwiązania, któreby zapobiegło poruszeniu kwestyi wojskowej. Mówca uważa dymisyę ministra wojny jako czystą komedyę.

Pierwszy lord admiralicyi Churchill prosił opozycyę, by rozważyła, dokąd dojdzie, jeżeli inicyuje, uznaje i chwali ruch powstańczy, który miałby się zwrócić przeciw maszynie ustawodawczej. Czas, by osoby odpowiedzialne uczyniły coś dla poprawy położenia.

Następnie przedłożenie budżetowe, którego odrzucenie zaproponwał Balfour, **zostało przyjęte 314 głosami** przeciw 222.

Z Austryi i Węgier.

(Telegr. „N. Ref.")

Namiestnik Korytowski w Wiedniu.

Wiedeń. Namiestnik Galicyi dr Korytowski przybył tu dziś rano.

Mianowania dla Bośni.

Wiedeń. Cesarz zamianował wiceprezydenta Sejmu Bośni i Hercegowiny, Dr Mikołaja Mandica, zastępcą szefa rządu krajowego dla Bośni i Hercegowiny, a Juliusza Rohonyi'ego, który dotąd te funkcye spełniał, zamianował cesarz przewodniczącym nowo utworzonej komisyi krajowej dla Bośni.

Wiedeń. Nominacya Dr Mandica zastępcą szefa rządu kraj. Bośni i Hercegowiny ma doniosłe znaczenie. Jestto pierwszy cywilny urzędnik Bośni, który bezpośrednio podlega wojskowemu naczelnikowi kraju. Sprawuje on funkcye jako najwyższy zastępca rządu w Sejmie, a więc obok innych funkcyj administracyjnych, w myśl dyrektyw naczelnika kraju, prowadzi politykę rządową w Sejmie.

Dr Mandic pochodzi z Bośni, gdzie jest adwokatem. Od początku ery konstytucyjnej należy do Sejmu bośniackiego, był raz jego prezydentem a trzy razy wiceprezydentem i cieszy się zaufaniem ludności bez różnicy wyznań.

Na miejsce Dr Mandica został przez cesarza zamianowany drugim wiceprezydentem Sejmu poseł Dr Smaric.

Minister wspólnego skarbu Dr Biliński wysłał z powodu tej nominacyi telegram z życzeniami do Dr Mandica.

Wiedeń. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kollegium profesorów o dopuszczenie Dr Zygmunta Janiszewskiego jako docenta pryw. matematyki na wydziale filozoficznym uniwersytetu we Lwowie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 26 marca.

Sprawa Rochette'a.

Paryż. Komisya dla sprawy Rochette'a obradowała wczoraj w dalszym ciągu. Caillaux na końcu swego przesłuchania oświadczył, że nigdy nie znał stosunków finansowych Rochette'a i nigdy nie pozwolił na mięszanie spraw prywatnych ze sprawami państw. Jeżeli będzie nadal się zajmował polityką, nie będzie brał żadnego udziału w interesach. Wyraził w końcu zdziwienie, że robi mu się zarzuty z powodu interesów, któremi także inni się zajmują, ale dzieje się to dlatego, ponieważ on jest demokratycznym politykiem. Chętnie zgodzi się na zarządzenia dochodzeń co do jego stanu majątkowego. Prosi o sprawiedliwość, do której wymiaru dziś ma więcej, niż kiedykolwiek przedtem pretensyj.

Zeznania pani Caillaux.

Paryż. Pani Caillaux, przesłuchiwana wczoraj ponownie przez sędziego śledczego, zapewniła, że nie miała zamiaru zabić Calmettea', ani nawet go zranić.

„Nie chciałam nawet strzelać — mówiła pani Caillaux. — Rewolwer miałam ze sobą na wszelki wypadek. Słyszałam tylko, jak Calmette ze swego pokoju zawołał głośno do służącego: „Proszę wpuścić panią Caillaux! Za chwilę służący głośno zawołał: „Proszę pani Caillaux! Calmette chciał widocznie, aby wszyscy wiedzieli o mojej wizycie". Dalej opowiedziała pani Caillaux, że Calmette przyjął ją badzo szorstko i nawet nie prosił, aby usiadła. To ją tak wzburzyło, że nie była w stanie nad sobą zapanować i strzeliła zupełnie ślepo. Calmette jednak tak nieszczęśliwie się pochylił, że kule go trafiły.

Grecya i Albania.

Wiedeń. „Alb. Korespondencya" donosi, że w najbliższych dniach upływa termin wycofania wojsk greckich z północnego Epiru. Jeżeli rząd grecki tego nie uczyni, **wówczas rząd albański wystąpi zbrojnie przeciw wojskom greckim.**

Zamordowanie Bentona.

Londyn. Na podstawie sprawozdań Percefela, konsula angielskiego w Galwestonie, rząd angielski stwierdził, że Benton, obywatel angielski, osiadły w Meksyku, nie został rozstrzelany na mocy wyroku sądu wojennego powstańców. Generał powstańców Villa zastrzelił Bentona w swoim pokoju. Villa obecnie zrzuca winę na swojego adjutanta, majora Ferrero, który był świadkiem śmierci Bentona.

Dżuma w Rosyi.

Uralsk. (Pet. ag. tel.) W miejscowości Indersk skonstatowano dwa dalsze wypadki dżumy płunej. Od 15 bm. zachorowało tam na dżumę 14 osób, a z tych zmarło 11.

Choroba Juanszikaja.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Pekinu: Prezydent republiki chińskiej, Juanszikaj, zachorował. Rządy państwa sprawuje na razie wiceprezydent republiki.

Teroryści stają się coraz zuchwalszymi. Prezydent otrzymuje od nich codziennie listy z pogróżkami. Prezydent skutkiem tego nie udziela żadnych posłuchań i przyjmuje tylko zaufanych przyjaciół.

Rzym. Papież przyjął wczoraj ormiańskiego arcybiskupa z Lwowa, ks. Teodorowicza.

Bruksela. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy, aby plac bitwy pod Waterloo utrzymać niezmieniony w dzisiejszym stanie.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 26 marca.

Odnowienie wieży Maryackiej. Magistrat ogłasza następujący komunikat: Przerwane podczas zimy roboty przy restauracyi wieży zostały na nowo rozpoczęte. Komitet restauracyjny odbył kilka posiedzeń, celem omówienia końcowego programu robót na podstawie referatu prof. dr Zubrzyckiego, kierownika odnowy. Po szczegółowem zbadaniu wykonanych robót w poprzednim roku stwierdzono, iż metal, użyty do montowania chorągiewek na wieży, zamówiony na podstawie atestów pierwszorzędnych firm i używany od szeregu lat przy różnych robotach konstrukcyjnych, wymagających wielkiej odporności, okazał w tym wypadku z niezbadanych jeszcze przyczyn pewne usterki, wymagające wymiany niektórych okuć chorągiewek. Potrzebne roboty wykona się w ciągu najbliższych tygodni kosztem około 1000 K. Przesadne wiadomości o znacznej szkodzie, na jaką gmina narażoną została, opierały się widocznie na mylnych informacyach. Wobec rozszerzanych pogłosek, że nowe płatkowe otoczenie, w zeszłym roku wykonane, uległo zniszczeniu i zczerniało, komitet stwierdził, iż złocenie to wykonano na koronie dolnej części bani szczytowej, kilku choragiewkach małych i kulkach przy galeryjskach utrzymuje się w zupełnie dobrym stanie. Reszty chorągiewek, banie na średnich i małych iglicach przed kilkudziesięciu laty w ogniu złocone, nie uważał komitet za potrzebne przy obecnej restauracyi na nowo złocić, czem się tłómaczy różnica połysku od części świeżo pozłoconych.

W końcu stwierdza komitet restauracyjny, iż doświadczenie i praktyka złocenia w ostatnich latach wykazały, że złocenie w ogniu w naszych warunkach ulega prędzej zniszczeniu, aniżeli złocenie płatkowe. Najlepszym dowodem słuszności zapatrywań komitetu jest opinia państwowej komisyi dla ochrony zabytków we Wiedniu, która się oświadczyła za złoceniem płatkowem.

Warszawa. (Echo manifestacyi przed konsulatem pruskim. — Odczyt dra Kopery. — Powodzenie „Królewskiego Jedynaka".)

Z ogólnej liczby 64 studentów, aresztowanych z powodu manifestacyi przed konsulatem niemieckim, uwolniono dziś z aresztu policyjnego trzech studentów medycyny i studenta politechniki.

Przeciwko pozostałym w areszcie wytoczone będzie oskarżenie z art. 261 kod. karn. (obraza urzędnika dyplomatycznego), niezależnie od skazania aresztowanych na karę administracyjną, na mocy „postanowienia obowiązującego".

Dyrektor muzeum narodowego, dr Franciszek Kopera, wygłosił tu w zapełnionej doszczętnie sali ratusza odczyt „O renesansie polskim".

— „Trylogia Zygmuntowska" L. Rydla święci niebywały sukces. Wczoraj odegrano część pierwszą p. t. „Królewski Jedynak" po raz 40 z rzędu.

Reżyserya tatrów warszawskich przygotowuje obecnie przedstawienie części drugiej. Autor wyjechał w tej sprawie do Warszawy, skąd podąży z odczytami do Petersburga i Moskwy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla części abonentów miejscowych, z powodu wyczerpania nakładu, broszurę dra Leopolda Caro p. t. Oprawa p. Hupce i prawda o P. T. E., oraz dla wszystkich abonentów miejscowych świeżo wyszłą drugą broszurę tegoż autora p. t. **Prawdziwa działalność P. T. E, Ignorancya czy zła wola?** 2488

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 26 marca. (Giełda poranna).

Marki 117·67. Renta majowa 85·80. Renta koronowa węgierska 82·25. Akcye austr. zakł. kred. 638·25. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 344·—. Akcye Unionbanku 608·—. Akcye Bankvereinu —·— Akcye Laenderbanku 520·—. Akcye kolei państwowych 712·50. Lombardy 102·75. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 821·50. Rima-Murunyi 651·—. Akcy praskiego Tow. żelaznego 2460. Losy tureckie 227·—. Ruble 253·25. Skoda 762·—. 4½ proc. listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 26 marca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 209·—. Tow. dyskontowe 197·25. Bohum 0—·—. Fenix 0·—·—.

Usposobienie: słabe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 26 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·51 do 12·52; pszenica na maj 12·44 do 12·45 pszenica na październik 11·27 do 11·28, żyto na kwiecień 9·48 do 9·49; żyto na październik 8·69 do 8·70; owies na kwiecień 7·67 do 7·68; owies na październik 7·71 do 7·72; kukurudza na maj 6·77 do 6·78; kukurudza na lipiec 6·89 do 6·90; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·85 do 15·95.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; pogoda: wypogadza się.

Inżynier-elektrotechnik

poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: **A. Z.** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inserat. 2447

4 pokoje

słoneczne, z kuchnią, łazienką, spiżarką, ewentualnie z ogródkiem, parter lub II piętro, do wynajęcia od 1 kwietnia. Długa 60. 2454 1 4

Intel. wdowa

izr., przyjmuje na obiady domowe lepszych panów izr. Wyborna kuchnia, cena umiarkowana. Zgłoszenia: ul. Podzamcze 22, ofic., II p. 2453 1 2

Od 1 kwietnia

tanio do wynajęcia mieszkanie: 2 pokoje frontowe, przedpokój i kuchnia, na II piętrze, przy ul. Podzamcze 24. Wiadomość na miejscu. 2477 1 2

Akademik, zdolny korepetytor, zwłaszcza do języków, chętnie podejmie się lekcyj za mieszkanie i utrzymanie. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Nr legitymacyi 2652.** 2465 1 2

Do sprzedania

Budwińskiego zbiór orzeczeń skarbowych i administracyjnych, tomów 40. Wiadomość: ulica Grodzka 44. II piętro, tel. 1132. 2480 1 3

Prześliczna sala

na 450 do 500 osób, na kino, wraz z obszernemi poczekalniami i t. p., w najlepszem miejscu położona w Krakowie, w hotelu Saskim, do odstąpienia zaraz, Kapitał potrzebny do wykończenia około 25 tysięcy koron. Zgłoszenia pod **K. S.** poste restante **Kraków** główna poczta, za okaz. kwitu inserat. 2455 1 3

Handel kolonialny

i śniadankowy, wraz z domem, do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2467.** 2467 1 5

Poszukuje się

2 pokoi, eleg. urządzonych, z wszelkim komfortem, ewent. z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia pod **„Solidny"** przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa, ulica Szczepańska 9. 2478 1 3

Rower

Puch, prawie nowy, tanio do sprzedania. Kraków, Kopernika 13, w magazynie mebli. 2456 1 3

Znane z dobroci

Kalifornijskie

KOMPOTY

w puszkach

poleca po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW — MAŁY RYNEK

2259 7 0

Szynki wielkanocne

3 i 4 kg., 1 kg. 2·30 K, 5—7 kg. po 2·20 K, szynka zwijana 2·50 K, karczek i polędwica 2·20 K, boczek 1·80 K, ozór wołowy i wieprzowy 2·60 K, salami paryskie 2·20 K. Towar pierwszej jakości, za co się ręczy. Wysyłka za pobraniem. Jan Křeček, Praga-Smichov, plac św. Jakóba 12. 2462

Potrzebna bona

Niemka, do dzieci, zaraz lub od 1 kwietnia. Wiadomość: Dębniki, ul. Zagrody, dom p. Szwaryczewskiego, I piętro. 2448

Spólniczki

lub spólnika, z kapitałem 2000 K. potrzeba do dobrze się rentującego interesu fabrycznego. **„Fabryka"** poste restante **Kraków**, za okaz. kwitu inserat. 2449 1 3

Fortepian

nowy, krótki, With'a, do sprzedania. Ulica Lubomirskiego 51, I p. 2482 1 2

Większe przedsiębiorstwo

poszukuje młodszej siły kancelaryjnej z ładnem pismem, stenografią, piszącej na maszynie, posiadającej język niemiecki w słowie i piśmie. — Koniecznie wymagany kurs buchalteryjny. — Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **O. R. 2469.** 2469 1 3

Do sprzedania

w Nowym Sączu:

Realność, w której mieści się obecnie hotel, restauracya i piwiarnia, z ogródkiem, w oficynach lodownia i ubikacya na wolny skład. — Realność z powodu swego położenia (obok dworca kolejowego i koszar) rentuje się bardzo dobrze. Warunki przystępne. — Informacyj udzieli Łemkiwski Sojuz w Nowym Sączu. 2470 1 3

14 morgów

pola pierwszorzędnego do wydzierżawienia — także dla ogrodników. Wola Duchacka, Piotr Hoffmann. 2475

Niemka

ewang., panna, lat 26, zgrabna, znająca się trochę na krawieczyźnie i gospodarstwie domowem, szuka miejsca bony do 2—3 dzieci, w Krakowie. Zgłoszenia pod **Z. 211** poste restante **Königshütte O. S.** 2468

Dwa kotły parowe

systemu „Kornwall", po 16 m² pow. og., **pompy, zbiorniki** żelazne, **centryfuga, kocioł** do gotowania bielizny, oraz **ściarki drewniane,** wszystko w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania.

Zarząd Łaźni rzymskiej. 2458 1 3

Anielę Mikosz

b. akwizytorkę, wzywa się do bezzwłocznego zwrotu pełnomocnictwa akwizytorskiego, którego nadużycie będzie sądownie ścigane. 2479

Tow. Wzaj. ubezp. w Krakowie.

Ekspozytura

c. k. Dyr. bud. dróg wodnych w Krakowie poszukuje na pomieszczenie swych biur lokalu, złożonego z 30 pokoi wraz z przynależnościami, na okres najmniej 5-letni, począwszy od 1 lipca 1915 r., w dobrem położeniu i z dobrem światłem. Zgłoszenia przy dołączeniu planów przyjmuje do dnia 15 **kwietnia b. r.** i udziela bliższych informacyj Ekonomat Ekspozytury, ul. Basztowa 18, II p., drzwi Nr 5. 2452

5 kamiennych żłobów

jest do sprzedania, oraz 2 materace i szyba wystawowa Wola Duchacka, Hoffmann. 2474

Gruntu

około 3000 sążni kwadratowych w Kamienicy pod Bielskiem, położonego blisko elektrycznego tramwaju, nadającego się bardzo pod budowę fabryk lub domów mieszkalnych, jest zaraz za przystępną cenę do sprzedania. — Zgłoszenia pod **J. B.** poste restante **Bielsko.** 2459 1 3

I. Wiedeński konces. zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72. Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 241 32 0

Miód pszczelny

praśny, z poręczeniem naturalny.

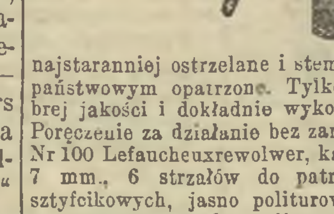
Akacyowy lub lipowy, wysyłka opłacona w blaszankach 5-kg. za zaliczką **K 8·50.**

Dla kupców wysyła się próbki i oferty.

Węgierski

wywóz miodu, Balatonfökajar, Węgry. 309 22 0

REWOLWERY



najstaranniej ostrzelane i stemplem państwowym opatrzone. Tylko dobrej jakości i dokładnie wykonane. Poręczenie za działanie bez zarzutu. Nr 100 Lefaucheuxrewolwer, kaliber 7 mm., 6 strzałów do patronów sztyfcikowych, jasno polityrowany, z orzechową rączką polityrowaną, cyngiel do rozkładania 6·80 K. Kaliber 9 mm., 8·80 K Nr 104. Rewolwer z centr. strzałem, kaliber 9 mm., 6-strzałowy 9·50 K. Nr 105. Taki sam, niklowany, kaliber 9 mm., 10·80 K. — Bardzo wielki wybór rewolwerów, pistoletów, tercerol, pistoletów dla obławników i straży winnic, flobertów Tesching, strzelb myśliwskich, przyborów do polowania, amunicyi i znajduje się w moim katalogu głównym, z 4.000 odbitek, który zadarmo, opłacony wysyła się każdemu. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. C. i k. nadw. dostawca **Jan Konrad,** dom wysyłkowy, **Brüx Nr 345 (Czechy).** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. 410 4 5



TOMASYNĘ

WYROBU KRAJOWEGO

najlepszej jakości — poleca

FABRYKA PRODUKTÓW CHEMICZNYCH

LIBAN

Tow. akc. w Podgórzu koło Krakowa.

2407 2 0

Koestlin'a

Sire-Sire Keksy

najlepsze herbatniki

536 15 0

Panna

energiczna, z ukończoną szkołą wydziałową, z praktyką biurową, poszukuje posady, choćby nawet półdniowej, chętnie się zgodzi na wyjazd. **„S. M. K. Energiczna"** poste restante **Kraków.** 2332 3 3

Szafa

oszklona, 250 cm. długa, z półkami, szafa na akta, pult, stół biurowy, biurka, serwantka, gramofon (sekretarkę, stolik mah. antyk) i różne używane meble najtaniej sprzedaje katolicki handel, Kraków, ul. Kopernika 13. 2457 1 5

Kupuje się

meble różne, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń, i t. p. Kraków, ul Gołębia 10, sklep, handel katolicki. 2484 1 5

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 2064 7 10

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. — Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. Pasta w tubie 60 h. 814 9 0

FAVORIT

słynne Albumy Mód już wyszły **na sezon wiosenny i letni.** Po K —·90, z przesyłką po K 1·05, za zaliczką K 1·55.

Do **każdej ryciny** nabyć można **niezrównane** tysiąckrotnie **wypróbowane**

KROJE FAVORIT

tylko u firmy: **J. Hopcas A. Salomonowa,** Kraków, ulica Szczepańska 9. 1721 5 5

Konces. Biuro

porady podatkowej

ul. Kremerowska 12, I p., sporządza fasye, deklaracye podat., udziela informacyi. 1811 10 10

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut 71. 1923 10 10

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 522 13 0

Objaśniające

BROSZURY

o przepuklinie i wolu

wysyła zadarmo sanatoryum Dra Jakiina w Pilźnie (Czechy). 1298 10 0

NAJWIĘKSZY SKŁAD

Serów, Masła i Marynat

2481 dostarcza stale dla swych P. T. Odbiorców, oraz wysyła na prowincye każdą dowolną ilość, po możliwie najniższych cenach. 1 2

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Poważne przedstawicielstwo nowego artykułu może być powierzone inteligentnemu, energicznemu i odpowiedzialnemu kupcowi

Polakowi.

Oferty uprasza się nadsyłać pod: **„Ogniwo"** do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń, Warszawa, ul. Wierzbowa 8. 2460

Krawiec damski Józef Gałązka

Kraków, ul. Długa l. 4, I p., róg ul. Basztowej.

Na sezon wiosenny przyjmuje zamówienia na kostyumy francuskie, angielskie, spodnice, płaszcze, całe suknie angielskie, amazonki do jazdy męskiej i do każdego sportu. Modne materyały na składzie: Tennis, mode krepp, coteline, wiosenna himalaja, ramage, modne pepito, eponge i t. d., przyjmuje i z przyniesionych materyj. Dla pań przyjezdnych miara zaraz. Dewiza: punktualnie, gustownie i po cenach najniższych. 1737 5 15

Sensacyjne zjawisko natury XX stulecia!!!

Zwracam uwagę, że nie chcę tem nikomu zrobić płatnej reklamy, co się często zdarza w podobnych wypadkach, lecz jedynie chcę każdego **zupełnie zadarmo** objaśnić, jak wyleczyłam zupełnie swe **długoletnie cierpienie płuc, astmę i uporczywy kaszel.** — Ten środek domowy może sobie każdy bardzo łatwo przyrządzić. — Proszę przysłać na odpowiedź frankowaną kopertę. — **B. Kolenská, Vršovice, pod Pragą,** Czechy. 2418 1 5

PREZYDYUM RADY NADZORCZEJ

Stowarzyszenia urzędników, profesorów i nauczycieli dla zaopatrywania się w ubrania

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

w Krakowie

zawiadamia niniejszem P. T. Członków, że

Walne Zgromadzenie

odbędzie się **w piątek dnia 3-go kwietnia 1914 r. o godz. 7 wieczorem** w sali Rady powiat. krakowskiej, ul. Pijarska 1, z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zebrania przez przewodniczącego;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Zebrania;
3) Sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe za rok 1913;
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej;
5) Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału zysku;
6) Wybór 5 Członków Rady nadzorczej, oraz 6 Zastępców;
7) Wybór Komisyi rewizyjnej;
8) Wnioski Członków.

Gdyby o powyż oznaczonej godzinie nie zebrał się komplet statutem przepisany, odbędzie się o godzinie 7½ wieczorem drugie Walne Zgromadzenie bez względu na liczbę zebranych Członków.

Kraków, dnia 24 marca 1914 r. 2463

Prezes: *Dr Zawadzki.* Sekretarz: *Dr Jakóbiec.* Wiceprezesowa: *A. Czubkowa.*

Złoty medal Wiedeń 1912. Złoty medal Wiedeń 1912.

Mężczyźni o słabych nerwach

przywrócenie osłabionych sił uzyskują przez

tabliczki Evaton. 203 19 0

Zażądać zbioru lekarskich orzeczeń.

Próba K 4·20, pół pudełka 10 K, całe pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez **St. Markus-Apotheke,** fabrykę osobliwych przetw. farm., **Wiedeń, III., Hauptstrasse 130.** Skład w aptece Konst. Wiszniewskiego, Kraków. Można dostać w każdej aptece na receptę.

Fachy

kompletno urządzenie sklepowe z drzewa mahoniowego, amerykańskim orzechem inkrustowane, nadzwyczaj ozdobne, okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: Dekorde, pl. Szczepański 8. 2224 5 0

Automobil

„Benz", 28 HP., w dobrym stanie tanio do nabycia. Zgłoszenia list. pod „Okazya" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2114 5 6

Do sprzedania

Pensyonat „Hotel Warszawski"

w Zakopanem

ewentualnie z zamianą na małą realność w Krakowie z dopłatą Wiadomość na miejscu. 2268 4 5

Szanownej Publ. polecamy nasze piękne

Lalki

w krakowskich strojach, z włosami do czesania i mówiące jako najodpowiedniejszy podarek z Krakowa. Pierwsza krakowska fabr. lalek, Kraków, ul. Wolska 1. 2263 4 5

Czarujący wygląd młodości

i piękności jako niezbędny warunek ozdoby każdej kobiety można uzyskać tylko przez użycie oryentalnych środków piękności

„Zeidijje".

Próbny słoik 80 halerzy, podwójny K 1·60, duży złoty słoik K 2·40, mydło K 1·—, wschodni proszek do mycia K 1·50 są do nabycia w aptekach i drogueryach. Wielokrotnie premiowane. — Naśladownictwo wzbronione. — Wyłączny wyrób 2261 2 10

Oryentalnej Perfumeryi „Zeidijje"

G. Proche, Brčka, Bośnia.

Do nabycia w Krakowie: Drog. Hanaka i Ski; Reim i Ska; we Lwowie: Drog. Rechena, ul. Halicka; Apteka Ellingera, ul. Gęsia.

K 200

dam za wyrobienie posady w instytucyi finansowej; posiadam Akademię handlową, dwuletnią praktykę biurową i bankową. Zgłoszenia pod **„Akademik"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2024 7 9

Nie popierajcie Prusaków!

Idalin

do czyszczenia metali, polskiej fabryki **Iskra,** zamiast pruskiego 1983 4 10

SIDOLU

którego fabryka w Prusach a w Wiedniu tylko filia.

Baczność!

Kto szuka pożyczki, chce sprzedać lub kupić folwark lub kamienicę niech się zwróci do **„Ekonomii",** Kraków, Bonerowska 4. Kapitały na hipoteki lokujemy bezpłatnie. Wyrabiamy pożyczki wekslowe i kondyktowe. — Kupujemy protensye i reszty cen kupna na dobrach i kamienicach. 2021 4 4

Poszukuje się

spólnika, wzgl. kierownika, z małym kapitałem, do prowadzenia dwóch biur koncesyonowanych. Zgłoszenia przyjmuje biuro p. Feliksa Stattera, Kraków, pl. WW. Świętych 11. 2112 5 5

Willa

do sprzedania albo do wynajęcia. — Pięknie położona, pod lasem, ogród, 10 pokoi. Od Krakowa koleją 40 minut, blisko dworca.

Wiadomość bliższa w Administracyi „Czasu". 2038 7 9

Automobil

Daimler, 20 HP., Lando, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania. Garage Rudawski i Ska, Kraków, plac Biskupi. 2223 5 0

Hotel londyński

wraz z restauracyą, kawiarnią, wielkim gościnnym ogrodem, nowo odrestaurowany, z komfortem, wraz z meblami, od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia. — Wiśniewski, Kraków, ul. Stradom 11. 2285 4 5

Apteka

A. Karpińskiego w Rzeszowie, poszukuje zaraz **ucznia.** — Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2315 5 10

Poszukuje się

spólnika lub spólniczki, z kapitałem 3 do 5 tys. koron, do korzystnego interesu biurowego. Strata włożonego kapitału wykluczona. Zgłoszenia pod koniec marca pod „Kuryzna" poste restante Kraków I. 2115 3 3

Kupno i sprzedaż obrazów.

Stały Salon Obrazów

i kilimów artystycznych L'Art

Rynek główny l. 34, front, I piętro, nad Hawełką.

Z największym komfortem urządzony Salon, składający się z około 250 dzieł najwybitniejszych artystów malarzy Polskich. — Otwarty codziennie od 10 rano do 6 wieczór bez przerwy. 2326 4 10

Stan ubezpieczeń w mocy: K 10.708.391.990· Dywidendy wypłacone za r. 1913: K 75.827.937.

Najstarsze i największe na kuli ziemskiej

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „NEW-YORK"

Filia dla Galicyi i Bukowiny

poszukuje Zastępców we wszystkich miejscowościach Galicyi i Bukowiny.

Zwracać się do **Dyrektora Stanisława Kapłańskiego, Lwów, plac Maryacki 14 (Wałowa 2). Telefon 826.** 2461 1 3

Wysyłam każdemu zadarmo!

2 piękne puszki na cukier lub kawę, albo
2 piękne sitka ozdobne złotem „
1 mocną chochlę aluminiową „ 2343 3 3
1 piękne lustro „

za dopłatą 50 h 2½ m pięknej materyi na bluzkę, albo 2 piękne, mocne ręczniki i 1 ściereczkę do prochu, kto u mnie zamówi 5 kg mojej znakomitej słodowej ze żyta kawy za 4 K opłatnie, bo chcę dowieść, że ta kawa jest najlepszą. **Józef Hruš, Luže, Czechy. Fabryka kawy żytniej.**

K 200.000 główna wygrana przy ciągnieniu losów państwowych 22 stycznia 1914, padła na los Nr 310.124, u mnie kupiony.

Los turecki

Ciągnienie już 1 kwietnia 1914 r.

6 ciągnień na rok **6**

Główna wygrana złotem

Franków 400.000 i fr. 200.000.

Los got. około **239·— K** lub na

47 rat miesięcznych po 6 K

2 losy na tylko 47 rat miesięcznych po 12·— K.

3 losy na 47 rat mies. po 18 K

4% Losy regulacyi Cisy.

Na rok 2 ciągnienia.

Ciągnienie już 1 kwietnia 1914 r.

Główna wygrana;

180.000 kor.

bez żadnego potrącenia, dalej 5 wygranych po 200 K.

Los gotówką **315 K** lub na

36½ raty miesięcznej po 10 K

Trzechletnie odsetki 24 K wynoszące, należą do kupującego los i dolicza się je przy końcu zapłaty.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Oba losy razem tylko na 43 rat miesięcznych po 15 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. Zamówienia przek. poczt.

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20 A — tylko Paulanerhof.

2381 3 5



Prawnie ochronione!

Przy kaszlu, chrypce i zaflegmieniu wypróbowano wszędzie słynne w świecie

CUKIERKI MENTHOMOLOWE

Wszędzie do nabycia. Pudełko za 40 hal. Przestrzega się przed naśladownictwami! 196 5 0

Poszukuję nauczyciela

domowego do trojga dzieci, na prowincyę. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Nauczyciel", Lwów, biuro Sokołowskiego, Jagiellońska 3 2320 3 4

Mieszkanie

z 5 pokoi, z wykuszem, tarasem i ogródkiem kwiatow., z bogatemi świecznikami i kandelabrami elektr., łaźnia i kuchnia, urządz. autom. gaz., przy **ulicy Lubomirskiego 29, tanio do wynajęcia zaraz.** 2274 6 6

Lekcyj

do klas posp. i wydziałowych, udziela pod przystępnemi warunkami Balbina Finder, Kraków, Starowiślna 51, ofic., II p. 2339 3 3

Podróżujący agenci na własny koszt, na Śląsku, w Galicyi i na Bukowinie, otrzymają od zamówień na spożywcze artykuły dla ludzi i dla zwierząt domowych bardzo wysoką prowizyę. Pierwszeństwo mają z biletami wolnej jazdy na kolejach. — Zgłoszenia pod **Z. Y.** poste restante **Kraków** gł. poczta, za okazaniem kwitu inseratowego Nr 2288. 2288 2 2

Bona

Niemka z Poznańskiego, poszukuje całodziennego zajęcia od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia pod „Niemka" poste rest. Kraków, za okazaniem banknotu 10 kor. Serya 046175. 2304 6 6

Wyborny miód!

pszczelny, deserowy, 5 kg. K 8·30, miód kuracyjny rarytas, 5 kg. K 8·80. — Masło stołowe co dzień świeże, 5-kg. paczka K 12·50. — Wysyła za zaliczką — **J. Farba, Podhajce 76.** 1261 16 20

Cukiernia W. Nowaka

w Bochni

poleca świąteczne ozdobne wyroby. **Pieczywo, Cukry, Baranki** i t. p. Cenniki franko. Przy zamówieniach ponad 20 koron nie liczy się opakowania. 2329 3 10

Mieszkanie większe

I piętro

7 pokoi, przedpokój, kuchnia pokoik służbowy, spiżarnia łazienka, gaz, elektryka — do wynajęcia od 1 lipca b. r. przy **ul. Garncarskiej l. 14.**

Bliższa wiadomość na miejscu i możność oglądnięcia od godz. 11-tej do 12-tej i od godz. 3-ciej do 4-tej. 2400 2 3

Uczeń

ze szkół wydziałowych **potrzebny** do nauki w cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 2328 4 8

Kawaler

lat 38, wykształcony, zamożny, ożeni się z panną inteligentną, religijnie i praktycznie wychowaną, odpowiedni posag mającą. Muzykalność (fortepian) bardzo pożądana. Chętnie z prowincyi. — Zgłoszenia do 5 kwietnia pod „Alfa 100" poste restante Podgórze, za okazaniem kwitu inseratowego. 2473 1 2

Wystarczy

napisać do mnie kartę koresp. z dokładnym swoim adresem, a każdy otrzyma zadarmo, opłacony mój obfity ilustrowany katalog z przeszło 4000 rycin. Mój katalog przedstawia największy wybór różnorodnych zegarów: kieszonkowych, ściennych i budzików, przedmiotów srebrnych i złotych, wyrobów ze skóry i stali, instrumentów muzycznych, przedmiotów do gospodarstwa domowego, artykułów toaletowych, broni i t. d. najlepszej jakości przy najtańszych cenach. W razie potrzeby okażę się dobrym doradcą. **C. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 351 (Czechy).** — Zegarki kieszonkowe niklowe po 3·90, 5·— K. Zegarki srebrne 8·40, 12·— K, budziki niklowe 2·90 K, harmonijki 5·— K, skrzypce 5·80 K, rewolwery 6·80 K. Wysyłka za pobraniem. Nie ma ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 446 4 6

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.